Rok IV. Nr 270 (1054)
ŁÓDŹ
CZWARTEK
30
września 1948 r.
Cena 5 zł.

KURIER popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Wbrew anglosaskim intencjom

ONZ rozpatrzy wniosek delegacji radzieckiej

o ograniczenie zbrojeń 5 wielkich mocarstw

PARYŻ (PAP). Komisja Ogólna sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ rozpatrywała sprawę wstawienia do porządku dziennego sesji generalnej wniosków delegacji radzieckiej w spawie rozbrojenia 5 wielkich mocarstw o 1/3, zabronienia broni atomowej i stworzenia w ramach Rady Bezpieczeństwa międzynarodowego organu kontrolującego, który zapewniłby kontrolę przeprowadzenia tych akcji.

Jak wiadomo, wnioski delegacji radzieckiej zostały na sesji przyjęte przez państwa anglo-amerykańskie bardzo nieprzychylnie, starano się je, o ile możności, utrącić, pomimo to jednak Komisja Ogólna postanowiła zwrócić się do sesji z zaleceniem postawienia wniosków w sprawie rozbrojenia na posiedzeniu plenarnym Generalnego Zgromadzenia.

Zalecenia te zostały przyjęte i według ustalonego porządku wnioski delegacji radzieckiej będą rozpatrywane najpierw w Komisji Politycznej, a później na sesji plenarnej Ogólnego Zgromadzenia ONZ.

Delegat Białorusi odpowiada Bevinowi

na Generalnym Zgromadzeniu ONZ

PARYŻ (PAP). **Na wtorkowym plenarnym posiedzeniu Generalnego Zgromadzenia jako ostatni z mówców wystąpił delegat Białorusi Kisielew.** Przypomniawszy, że ani jednego z zagadnień, mających doniosłe międzynarodowe znaczenie, ONZ nie przeprowadziła do końca i że zalecenie Generalnego Zgromadzenia nie są wykonywane, Kisielew przytoczył konkretne przykłady, dotyczące, po czyjej stronie leży za to wina.

Stwierdził on, że **obecni kandydaci do panowania nad światem tajnie i jawnie prowadzą przygotowania do nowego konfliktu, że pewne koła amerykańskie tłumaczą i propagują szalony wyścig zbrojeń, że tworzy się regionalne bloki wojskowe,** że część prasy mocarstw zachodnich zajmuje się otwarcie podżeganiem do wojny.

W. BRYTANIA I USA UNIEMOŻLIWIAJĄ SPOWODOWANIE ZAKAZU BRONI ATOMOWEJ

Po omówieniu działalności tzw. Małego Zgromadzenia, Kisielew polemizuje z przemówieniem Bevina, stwierdzając, że delegat brytyjski dopuścił się szeregu poważnych przeistoczeń, starając się umotywować swoje negatywne stanowisko wobec propozycji radzieckiej ograniczenia zbrojeń.

BEVIN FAŁSZUJE FAKTY HISTORYCZNE

Kisielew zwrócił uwagę, że Bevin dopuścił się jawnego fałszerstwa historycznych faktów, oświetliwszy tendencyjnie jedno z wystąpień Lenina w 1919 roku w momencie, kiedy młoda republika radziecka odpierała ataki brytyjskich i innych zagranicznych interwencjonistów.

Kisielew podkreślił, że przy bezstronnym ustosunkowaniu się do historii delegat brytyjski znalazłby niemało faktów, przeczących z gruntu jego próbom dowiedzenia, **jakoby marksizm - leninizm wykluczał możność ustanowienia dobrosąsiedzkich względnie przyjaznych stosunków pomiędzy Zw. Radzieckim a np. Anglią i Francją.**

Stwierdzając, że Bevin świadomie nie przytoczył tych urywków wystąpień Lenina i Stalina, w których jest mowa o możności pokojowego współistnienia i współpracy Związku Radzieckiego z państwami kapitalistycznymi, Kisielew przytoczył **szereg wypowiedzi Lenina i Stalina całkowicie przeczących twierdzeniu Bevina** o tym, jakoby nie mogło dojść — zgodnie z koncepcją marksizmu - leninizmu — do porozumienia między ZSRR a państwami niekomunistycznymi.

BIAŁORUŚ PODTRZYMUJE PROPOZYCJE ROZBROJENIOWE ZSRR

Na zakończenie swego przemówienia delegat Białorusi w pełni podtrzymuje propozycję delegacji radzieckiej ograniczenia o 1/3 zbrojeń 5 mocarstw w ciągu roku, wydania zakazu produkcji broni atomowej i utworzenia w ramach Rady Bezpieczeństwa międzynarodowej instytucji kontrolnej, czuwającej nad wprowadzeniem w życie odpowiednich zarządzeń.

Trygve Lie otrzymał 3 noty w sprawie Berlina

PARYŻ (SAP). Wczoraj o godzinie 16 wręczono sekretarzowi generalnemu ONZ — Trygve Lie trzy jednakowo brzmiące noty: Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji przekazujące sprawę Berlina — Radzie Bezpieczeństwa ONZ.

Pod opieką min. Mocha tworzą degaulliści

tajne bojówki faszystowskie we Francji

PARYŻ (SAP). — Zbrodnicza działalność gaullistowskiej RPF i jej bojówek wywołuje we Francji coraz głębsze oburzenie.

Komitety miejscowe, stowarzyszenia byłych członków FFI (francuskie siły wewnętrzne) i FTP (wolni strzelcy i partyzanci) departamentu Seine uchwaliły wspólną rezolucję, domagającą się aresztowania i przekazania władzom sądowym zabójców Luciana Boitrin, uczestnika ruchu oporu, zamordowanego przez degaullistów w Grenoble.

Uzbrojenie bojówek gaullistowskich stanowi broń, pochodzącą ze zrzutów anglo-amerykańskich w czasie wojny, której gaulliści — w przeciwieństwie do organizacji demokratycznych — mimo wezwania władz, nie oddali.

W okręgu paryskim istnieją 22 brygady centralne, dysponujące poważnymi zapasami broni.

W związku z licznymi prowokacyjnymi, zbrojnymi starciami w Paryżu i Hawrze, w których zorganizowane bojówki degaullistów grały rolę napastników „Humanite" pisze: **„W obliczu rosnącego z każdym dniem gniewu ludu, mordercy degaullistowscy nie mogą dłużej organizować się otwarcie. Jedyne co im pozostaje — to GROMADZIĆ SWOICH ZUCHÓW TAJNIE I TO POD OPIEKĄ MIN. MOCHA".**

DUCLOS WYSTĄPIŁ Z DRUZGOCĄCĄ KRYTYKĄ PLANU FINANSOWEGO QUEUILLE'A

PARYŻ (SAP). — W Peronne wobec 5 tysięcznego audytorium z druzgocącą krytyką planu finansowego Queuille'a wystąpił Jacques Duclos, który stwierdził, że nowe obciążenia podatkowe nie są w stanie rozstrzygnąć zagadnienia równowagi budżetowej, ponieważ dalsza zwyżka cen spowoduje zwiększenie wydatków państwowych.

Omawiając plan Marshalla mówca podkreślił, że plan ten nie tylko nie sprzyja odbudowie kraju, ale naodwrót, powoduje coraz to nowe trudności, a poza tym **zmierza do przekształcenia Francji w kolonię amerykańską.**

Następnie wśród rzęsistych oklasków Duclos przedstawił zebranym w zarysach podstawy kontrprojektu finansowego partii komunistycznej oraz **dowiódł niezbicie możliwość otrzymania przez państwo środków pieniężnych w drodze wywarcia nacisku na kollaboracjonistów i sfery kapitalistyczne.**

ROZKŁAD PARTII BI UMA

PARYŻ (SAP). — Prasa francuska donosi, że wśród członków SFIO coraz bardziej wzrasta niezadowolenie z polityki prowadzonej przez radę naczelną tej partii.

PARYŻ (PAP). — Czterech deputowanych SFIO, którzy wystąpili z parlamentarnej grupy socjalistycznej w związku z wycofaniem przez partię rezolucji w sprawie Madagaskaru, zamierza wystąpić na zapowiedzianym w **październiku nadzwyczajnym kongresie SFIO, domagając się ustąpienia ministrów socjalistycznych z rządu oraz całkowitej zmiany KC partii.**

STRAJK SZOFERÓW PARYSKICH

PARYŻ (SAP). — Wczoraj rano na ulicach Paryża nie pojawiła się ani jedna taksówka. Kilkanaście tysięcy szoferów taksówek ogłosiło strajk, który trwał do południa.

* * *

Obrady Rady Naczelnej PPS były wydarzeniem historycznym. Dziś już można stwierdzić, że rozpoczęły one nowy, końcowy etap, prowadzący do całkowitej jedności polskiego ruchu robotniczego.

„Głos Ludu" komentując przebieg obrad i zapadłe decyzje stwierdził, że są one „wielkim, decydującym krokiem naprzód w ewolucji PPS ku partii nowego typu, partii będącej awangardą klasy robotniczej". „Na posiedzeniu tym — pisał organ KC PPR — po raz pierwszy stanęła w całej rozciągłości sprawa walki z prawicą, wydana została generalna bitwa prawicowemu skrzydłu PPS".

Historyczne zadanie Rady Naczelnej PPS nie było by jednak w pełni spełnione, gdyby jej uchwały i decyzje nie stały się własnością całej Partii. Analiza błędów przeszłości, obnażenie prawicowych odchyleń i wykazanie ich źródeł, podkreślenie niebezpieczeństwa prób pojednawczego stosunku do błędnych teorii i ich głosicieli — cały ten plon kilkudniowej pracy Rady Naczelnej musi teraz stać się przedmiotem codziennej pracy partyjnej.

Rada Naczelna nie poprzestała na zajęciu krytycznego stanowiska do błędnych koncepcji, lecz po przeprowadzeniu gruntownej analizy wyciągnęła szereg praktycznych wniosków. Z kolei wszystkie organizacje partyjne po zapoznaniu się z jej uchwałami muszą na swoim terenie nie poprzestając na rzeczowej krytyce zająć stanowisko wobec wszelkich objawów złej woli czy nieświadomości, ciążących dotąd na linii rozwojowej naszej Partii.

Każdy aktywista partyjny, każda komórka partyjna musi być świadoma odpowiedzialności, związanej z wielkim zadaniem budowy zjednoczonej partii polskiej klasy robotniczej. *(k)*

„Biała Księga" W. Brytanii i USA

LONDYN (PAP). Rząd brytyjski opublikował wczoraj zbiór 11 dokumentów, zawierających anglo-saską wersję rozmów przedstawicieli 4 mocarstw w sprawie Berlina.

Ogłoszone dokumenty pokrywają się w zasadzie z amerykańską „Białą Księgą", która wydana została przed 2 dniami, kładąc szczególny nacisk na rzekomą niesłuszność stanowiska ZSRR, domagając się prawa kontroli również nad komunikacją lotniczą między Berlinem a strefami zachodnimi.

Z referatu tow. gen. Janusza Zarzyckiego

ZMP na drodze do czystości ideowej

i wzmocnienia więzów z młodzieżą Zw. Radzieckiego

W pierwszym dniu obrad rozszerzonego plenum zarządu głównego Związku Młodzieży Polskiej, w dn. 28 bm. przewodniczący ZMP tow. gen. Janusz Zarzycki wygłosił referat ideologiczny.

Po omówieniu na wstępie reform społeczno - gospodarczych, dokonanych w Polsce, mówca zwrócił uwagę na pozostałe ośrodki produkcji kapitalistycznej, które stanowią niebezpieczeństwo dla dalszego rozwoju społecznego, zmierzającego do likwidacji wszelkich form wyzysku człowieka przez człowieka.

Jednym z przejawów walki reakcji o utraconą władzę jest seria pośrednich i bezpośrednich ataków, podjętych przeciwko ZMP.

„Musimy się bić o czystość ideową naszej organizacji" — powiedział tow. gen. Zarzycki — aby ludzi wychowanych w różnym stylu pracy, ale bliskich sobie klasowo, przetworzyć na jeden ZMP-owski wzór, a element klasowo obcy i wrogi zostanie w procesie jednolicenia organizacji **usunięty.**

W NIEUBŁAGANEJ WALCE Z WYZYSKIEM

ZMP bierze czynny udział w walce klasowej, jaką toczy klasa robotnicza i biedne chłopstwo z klasą kapitalistyczną o realizację ustroju socjalistycznego.

W dalszym ciągu swego referatu tow. gen. Zarzycki stwierdza, że:

Na wsi ZMP będzie współdziałał i popierał tworzenie rolniczych spółdzielni produkcyjnych oraz doprowadzi do włączenia młodzieży małorolnej i średniorolnej w proces walki klasowej, popierając jednocześnie jak największy jej udział we władzach wiejskich.

W mieście zadaniem ZMP jest doprowadzenie do pełnego udziału młodzieży robotniczej we współzawodnictwie pracy. Ale to nie wszystko. „Walka klasowa toczy się także w szkole".

ZMP będzie zmierzał do pełnego udostępnienia szkoły dla młodzieży robotniczej i biedno chłopskiej, będzie walczył o sprawiedliwy rozdział stypendiów, o pomoc w nauce dla tej **młodzieży.**

BRATNIE WIĘZY Z KOMSOMOŁEM

Potężna i rozwijająca się gospodarka socjalistyczna Związku Radzieckiego będzie nam służyć przykładem w budowie ustroju socjalistycznego w Polsce — mówi dalej tow. Zarzycki. Młodzież polska będzie się zapoznawać z życiem i osiągnięciami Związku Radzieckiego, nawiąże bliski, bratni stosunek z Wszechzwiązkowym Leninowskim Komunistycznym Związkiem Młodzieży i uczyć się będzie na doświadczeniach oraz dorobku Komsomołu.

W budowie socjalizmu w Polsce ZMP-owcy kierować się będą wskazaniami marksizmu-leninizmu. Współpracując ściśle z konsekwentnie rewolucyjnymi partiami politycznymi.

Pod koniec referatu, tow. Zarzycki stwierdził, że:

„Związek Młodzieży Polskiej jest ideowo-wychowawczą i polityczną organizacją przodującą ludowej młodzieży polskiej, organizacją, która jest w dobrym słowa tego znaczeniu — awangardą młodzieży".

W tym duchu wychowując młodzież, z zapałem i entuzjazmem realizując zadania, jakie stawia przed nami walka klasowa, ZMP wykona swoje zadania, przyczyni się do utrwalenia niepodległości Polski, do zrealizowania ustroju socjalistycznego.

W czwartek, dnia 30 bm. o godz. 17 w sali dzielnicy Śródmieście - Lewa PPS, ul. Narutowicza 28, odbędzie się zebranie

RADY GOSPODARCZEJ WK PPS

z udziałem tow. dyrektorów i kierowników zakładów przemysłowych oraz kierowników i członków referatów ekonomicznych przy komitetach dzielnicowych. Referat n. t. **Praca Partii na odcinku gospodarczym w świetle uchwały Rady Naczelnej PPS wygłosi sekretarz WK PPS tow. T. Sołtan.**

Porządek dzienny komisji politycznej ONZ

PARYŻ (PAP). Wczoraj po południu zebrała się po raz pierwszy komisja polityczna zgromadzenia ONZ pod przewodnictwem delegata belgijskiego Spaaka. Wiceprzewodniczącym został wybrany delegat Boliwii Costa du Reis.

Większością głosów komisja postanowiła umieścić na pierwszym miejscu porządku dziennego sprawozdanie komisji energii atomowej, na drugim miejscu — propozycje radzieckie w sprawie zakazu broni atomowej i zredukowania o 1/3 zbrojeń 5 wielkich mocarstw oraz na trzecim sprawozdanie hr. Bernadotte w sprawie Palestyny.

Partia wzmocniła się organizacyjnie

Przemówienie tow. Wł. Reczka wygłoszone na Radzie Naczelnej

Tow. Cyrankiewicz w referacie politycznym poddał krytycznej analizie szereg błędów popełnionych przez nas w minionym okresie naszej pracy politycznej i organizacyjnej.

Źródłem tych błędów była działalność lub nacisk prawicy partyjnej. Jest rzeczą oczywistą, że Partia i jej kierownictwo nie może ograniczyć się tylko do stwierdzenia tego rodzaju faktów, lecz musi ze swej oceny niebezpieczeństwa prawicowego wyciągać śmiałe i zdecydowane po marksistowsku pojęte wnioski praktyczne.

Co znaczy przyjąć wnioski praktyczne? Znaczy to nie tylko wskazać na klasowe źródła odchylenia nacjonalistycznego i prawicowego, ale do końca wyciągnąć wnioski organizacyjne w stosunku do tych, którzy byli lub są w naszej partii nosicielami błędów.

Nosiciele błędów

Czy w naszej partii są tacy nosiciele prawicowego i nacjonalistycznego odchylenia? Jest ich sporo. Zadaniem naszym jest wskazać na czym polegają ich błędy. Nosiciele prawicowych błędów byli i są we władzach naczelnych naszej Partii, byli i są we władzach wojewódzkich czy powiatowych. Zajmują jeszcze dziś stanowiska partyjne, działając nadal ze szkodą wewnątrz partii.

Partia musi od najwyższych aż do najniższych szczebli przeprowadzić generalną rozprawę z prawicą. Musimy sami stwierdzić, żeśmy tego dotychczas w sposób prawidłowy i skuteczny jeszcze nie przeprowadzili. Np. w okresie, kiedyśmy postawili problem weryfikacji, podeszliśmy do tego zagadnienia bezdusznie, bez czujności klasowej, w wielu przypadkach uczyniliśmy z procesu weryfikacji — proces formalno - rejestracyjny, a nie głęboką akcję, która by izolowała elementy niepożądane i równocześnie uczyła masy rozpoznawania wroga klasowego wewnątrz Partii.

W akcji weryfikacyjnej kierowaliśmy się w dużym stopniu liberalizmem drobnomieszczańskim.

Po 17 marca przyjęliśmy koncepcję zjednoczeniową. Ale koncepcji tej nie nadaliśmy właściwej treści klasowej. Błąd ten musi być obecnie naprawiony.

Musimy się uczyć od PPR bezkompromisowego stosunku do spraw ideologicznych. Dlatego i my u siebie musimy mówić o tym, co było złe, i o źródłach błędów. Dlatego i my postawmy śmiało u nas zagadnienie usunięcia prawicowców i likwidacji w kierownictwie od góry do dołu pojednawczego stosunku do odchylenia nacjonalistycznego i prawicowego. To będzie nasza bojowa marksistowska, leninowska postawa, wynikająca z krytyki i samokrytyki. Ona zdecyduje o naszej dojrzałości do zjednoczenia polskiej klasy robotniczej.

Nosicielami obcych nam ideologii są pewni określeni ludzie, znajdujący się w naszych szeregach, ludzie czasami świadomie, czasami zaś bezwiednie przynoszący w nasze szeregi bakcyle reformizmu i nacjonalizmu. Ludzie ci to właśnie prawica socjalistyczna, PPS będzie dbała by do zjednoczonej partii nie dostali się ludzie, którzy nie chcą jedności klasy robotniczej, którym obca i wroga jest ideologia marksizmu - leninizmu.

W związku z łatwością wstępowania do partii, co więcej na skutek łatwości awansu w Partii wtargnęły też w nasze szeregi elementy karierowiczowskie i koniunkturalne. One to były z reguły nosicielami oportunizmu, nacjonalizmu i ugodowości. Dla wszelkiego rodzaju prawicowców, droga odrodzonej rewolucyjnej PPS, jest obca i niezrozumiała, nawet wręcz wroga. Usiłują z niej zawrócić i pociągnąć za sobą innych. Toteż powinni być usunięci z Partii z całą stanowczością.

Nie ma pomostu ideologicznego pomiędzy socjal - reformistą, a marksistą. Żadne klajstrowanie nie da tu wyniku.

Tu nasuwa się jeden specyficzny problem. Wśród towarzyszy, którzy znaleźli się na prawicy jest wielu takich, którzy nie uznają słuszności zakwalifikowania ich jako prawicowców. Przeciwnie uważają, że jest to wynik omyłki, że dzieje im się krzywda, nie wiedzą skąd i dlaczego, taką właśnie, a nie inną etykietę im przylepiono. Domagają się oni głośno wyjaśnień. Wielu z nich dziwi się niesłusznie. Były po temu często przyczyny, których oni sami nie dostrzegli.

Jedną z takich najczęstszych przyczyn było, że z reguły milczeli wtedy, gdy inni brali na swe barki ciężar walki o czystość linii politycznej Partii.

Pokrzywdzeni i pseudopokrzywdzeni

Ci rzeczywiście pokrzywdzeni i pseudopokrzywdzeni mają pełną możliwość wypowiedzenia się w toku walki z prawicą. Jeżeli nie mieli na swym koncie błędów, to łatwo to wyjaśnić. Jeśli je mieli, to trzeba się do nich odważnie przyznać. Należy na nie wskazać innym, aby uniknąć szkodliwego naśladownictwa.

Nawet w tych przypadkach, gdy nie mamy do czynienia ze świadomie złą wolą, nie możemy tolerować w jakichkolwiek władzach partyjnych tych towarzyszy, którzy stali się mimowolnymi nosicielami prawicowości.

W przypadkach zaś poważniejszych, nie może być mowy o wprowadzeniu ich do wspólnej partii. Wielu towarzyszy uważanych za prawicowców mówi obecnie szeroko o przyjęciu przez siebie linii Partii i o uznaniu marksizmu - leninizmu za słuszne ideologie. W tych przypadkach komitety terenowe zachować muszą wielką czujność. Odróżnić musimy fałszywych deklamatorów, walczących tylko o własne interesy, od towarzyszy, przeżywających rzeczywiście ideologiczne przemiany.

W naszej dotychczasowej walce z prawicą w okresie od marca, to jest od chwili postawienia przez Partią połączenia, jako aktualnego zadania, wykonaliśmy tylko część pracy. Nasza postawa nie była w pełni konsekwentna. Urwała się w pewnym momencie po dokonaniu zmian w składzie władz terenowych.

Usunęliśmy wtedy z władz partyjnych szereg towarzyszy, zwłaszcza w województwach zagrożonych wpływami prawicy, jak w Łodzi — Wachowicza, w Bydgoszczy — Wojewodę, w Krakowie — Drobnera. Doprowadziliśmy do zmian w Komitetach Dzielnicowych Warszawy, na których ciążył ujemnie wpływ polityczny towarzysza Osóbki - Morawskiego.

Nie doprowadziliśmy jednak tej walki do końca. Pozostały jeszcze ośrodki, jak Zagłębie, czy część rzeszowskiego i wiele innych, gdzie wpływy prawicy nie zostały przełamane. Tę porzuconą w pewnym miejscu walkę z prawicą, podjąć nam trzeba ze zdwojoną energią.

Osobną grupę spraw, związanych z walką z prawicą, stanowią sprawy takich towarzyszy, którzy przyszli do naszej Partii przekonani, że Socjalizm to sprawa odległa, że my na razie budujemy tylko demokrację ludową, a więc ustrój, który im również po namyśle w pełni odpowiada.

Byli to więc już dobrzy demokraci, ale jeszcze żadni socjaliści. Chcieli — i uczciwie szli z nami wspólną drogą, ale tylko do określonego miejsca. Szli, bo było im to po drodze. Teraz, gdy stanęło przed nami zagadnienie walki o realizację socjalizmu, gdy zaostrza się walka klasowa, zapytują oni sami siebie i zapytują nas, czy są jeszcze na właściwym miejscu. Jedni w toku wspólnej pracy i walki wychowali się. Szkoląc się i ucząc będą oni mogli znaleźć właściwe miejsce w naszych szeregach.

Inni chętnie opuściliby Partię, która przestała im odpowiadać. Znajdując się w pewnego rodzaju negacji, ci papierowi członkowie Partii nie wykazują z reguły żadnej aktywności. Tego balastu należy się pozbyć. Zaostrzająca się walka klasowa w okresie realizacji socjalizmu wymaga ludzi zdecydowanych, aktywnych i związanych z rewolucyjną walką klasy robotniczej.

Dalszym skutecznym sposobem organizacyjno - politycznym w walce z wpływami burżuazyjnej ideologii w naszej Partii, jest stała aktywna troska o właściwy skład socjalny. Zdrowy instynkt klasowy proletariatu sprawia, że nawet wtedy, gdy gdzieś przejściowo klasa robotnicza ulegnie obcym naciskom, szybko wraca na słuszne polityczne pozycje. Obcym wpływom może poddać się ten, czy inny proletariusz, klasa robotnicza jednak jako całość, na dłu-giej fali, nigdy nie dała się zwieść złudnym podszeptom ideologii burżuazyjnej.

Robotniczy charakter Partii

W okresie drugiej niepodległości Partia nasza, rosnąca liczebnie, kilkunastrokrotnie, nigdy nie straciła swego robotniczego charakteru. Procent robotników fabrycznych wynosił zawsze powyżej 50. Ostatnio Sekretariat Generalny przeprowadził ponowną statystykę składu socjalnego Partii. Przedstawia się ona na miesiąc wrzesień następująco: **Robotnicy stanowią 57 proc., chłopi 10 proc., rzemieślnicy 5 proc., pracownicy umysłowi 23 proc., inni 5 proc. Najwyższy procent robotników wśród Komitetów Wojewódzkich posiadają Kraków i Katowice, najniższy Olsztyn i Szczecin.**

Biorąc porównawczo, posiadamy mniej więcej tyle procentowo robotników, co Polska Partia Robotnicza, na terenie wiejskim mamy dużo mniejsze wpływy, a pracowników umysłowych posiadamy 23 proc., podczas, gdy Polska Partia Robotnicza 16 proc. Również nieco więcej mamy rzemieślników i uprawiających wolne zawody.

Polityczna analiza danych statystycznych wskazuje na konieczność dokonania pewnej selekcji w okresie przedzjednoczeniowym, nawet ze zmniejszeniem naszego stanu liczebnego.

W toku akcji eliminować by należało jednostki nieaktywne i niezwiązane klasowo z Partią. Należy objąć selekcją te elementy, które grawitują ku drobnomieszczaństwu całym swoim stylem życia, lub są ekonomicznie zainteresowane w utrzymaniu istniejących form ustrojowych, bez zmian socjalistycznych.

Akcję zamierzamy oprzeć o Komitety Powiatowe. Każdy powiat powinien być przepracowany przez egzekutywę wojewódzką, która da mu potrzebne wskazania cyfrowe. Należy porównać stan składu socjalnego obu Partii na terenie powiatu. Komitet powiatowy otrzymałby procentowe założenia akcji od Komitetu Wojewódzkiego, sam zaś, indywidualnie rozstrzygałby o konkretnych ludziach.

Dobrze przygotowana politycznie i organizacyjnie selekcja na pewno wydatnie przyczyni się do dalszego poprawienia składu socjalnego Partii, a co za tym idzie, do zmniejszenia możliwości infiltracji politycznej i ideologicznej drobnomieszczaństwa.

Jednym z kryteriów selekcji może być też czynnik opłacania składek członkowskich, abonowania prasy partyjnej i wreszcie deklaracji na Centralny Dom Partii Zjednoczonej.

Przy tej sposobności chciałbym podkreślić, że w akcji deklarowania na wspólny dom odnieśliśmy pełny sukces polityczny i organizacyjny. Ponad 520 tys. członków Partii zadeklarowało przeszło pół miliarda złotych. Praktycznie selekcję elementów nie związanych klasowo z Partią powinno zakończyć się w ciągu listopada.

Komórki partyjne

Dalszym sposobem zamykania szczelin, przez które sączyć by się mogła wroga ideologia burżuazyjna w szeregi partyjne, jest mocne powiązanie każdego członka Partii z odpowiednią komórką partyjną, pełne stosowanie wewnątrz Partii centralizmu demokratycznego i dyscypliny.

Na tym odcinku mamy poza sobą pewne osiągnięcia. Przez trzy lata wewnątrzpartyjnej pracy organizacyjnej, udało nam się przebudować strukturę Partii i stworzyć nowe formy organizacyjne, niezbędne do dobrego funkcjonowania Partii. Nie było to rzeczą łatwą, gdyż obciążeni byliśmy i tutaj balastem przyzwyczajeń socjal - demokratycznych.

Partia nieuzbrojona politycznie, nie była zdolna do wytworzenia mocnej dyscypliny walczącego oddziału w swych szeregach. Ten stan rodzi niebezpieczne i przynoszące niepowetowane straty klasie robotniczej, lekceważenie pracy organizacyjnej, rodził przyzwyczajenie chodzenia luzem obok Partii, zamiast kroczenia w jej szeregach.

Podczas, gdy na pierwszym odcinku mamy do zanotowania pewien sukces, na drugim pozostaje jeszcze wiele do zrobienia. Przez okres tych kilku lat potrafiliśmy przebudować strukturę naszej Partii, nadając jej organizacyjny kształt partii, mogącej stać się bojowym oddziałem klasy robotniczej.

Zbudowane przez nas w tym okresie instytucje organizacji Partii zdały egzamin i wytrzymały próbę życia. Nie potrafiliśmy jednak — powiedzmy sobie to wyraźnie — przełamać do końca tendencji w niektórych środowiskach, tendencji do bierności, do wleczenia się w ogonie wydarzeń historycznych.

Nie przebudowaliśmy, a przynajmniej nie w całości przebudowaliśmy to, co nazwać by można w skrócie psychiką socjal - demokratyczną. W wielu wypadkach zajmowaliśmy wygodną postawę obserwatorów czekając aż nasi towarzysze z Polskiej Partii Robotniczej wykonają za nas jakąś pracę, czy też doprowadzą jakąś walkę konsekwentnie do końca.

Wielu z naszych towarzyszy lubiło odgrywać rolę pięknoduchów, których nie obchodzą sprawy przyziemne. Za to pierwsi byli przy deklamacjach zjednywujących łatwy poklask.

Zwłaszcza unikaliśmy tych spraw, które znajdowały się pod obronnym naciskiem nacjonalizmu drobnomieszczańskiego.

Zadanie uaktywnienia każdego członka, wpajanie w niego przekonania o konieczności bojowego, szturmowego stosunku do celów wytyczonych przez Partię, jest jednym z czołowych zadań, stojących przed terenowym kierownictwem naszej Partii. Do końca przełamać musimy reformistyczną niechęć do czynu i drobnomieszczańskie kunktatorstwo.

Na jedno jeszcze zagadnienie chciałbym zwrócić uwagę towarzyszom, mianowicie, na dokonywującą się przebudowę naszych komórek dołowych, kół partyjnych. Zgodnie z wskazaniem poprzedniej Rady Narodowej i CKW, prowadzimy od kilku miesięcy niezwykle ważną i ciężką pracę przebudowy kół partyjnych. Przystosowując organizację obu partii robotniczych i przygotowując je do połączenia, przeszliśmy na system pracy kół niezbyt liczebnych i poczęliśmy realizować zasadę zobowiązania każdego członka Partii do pracy na właściwym kole partyjnym.

W wyniku naszej akcji liczba kół wzrosła sześciokrotnie z 4 na 25 tys. Z tego mamy 8 tys. kół fabrycznych, 7 tys. kół w różnych urzędach, 6 tys. kół gromadzkich wiejskich, tysiąc na folwarkach, około 2 tys. kół w dużych miastach, jako zgrupowanie terytorialne mieszkańców kilku ulic.

Przeciętnie na koło przypada od 20 do 30 członków. Bezwzględna większość kół związana jest z miejscami pracy. Jak z cyfr tych wynika, utworzyliśmy jako podstawową najniższą komórkę pracy partyjnej koło, skupiające nieliczną grupę towarzyszy związanych ze wspólnym warsztatem pracy.

Nowy, lepszy system organizacyjny

System ten sprawia, że Partia, jako organizator klasy robotniczej, może łatwo i skutecznie przenosić słuszną linię polityczną głęboko w masy, wychowywać je i kierować.

Gdy dzisiaj wchodzimy w okres łączenia Partii, to wchodzimy z pewnym dorobkiem. W następstwie zbliżenia ideologicznego, osiągnęliśmy tak znaczne zbliżenie w sposobach pracy, w metodach praktycznego działania, w formach organizacyjnych, że jedność staje się pełna.

Nie łączymy sprzeczności. Łączymy to, co zbliża się z dnia na dzień. Nie znaczy to naturalnie, byśmy w pracy organicznej wolni byli od omyłek czy błędów.

Przeciwnie, robiliśmy ich wiele. Każdy Komitet, poczynając od Centralnego, a kończąc na najniższym ma bogaty rejestr błędów.

Zdajemy sobie z nich sprawę i walczymy o ich usunięcie.

Postawienie problemu zjednoczeniowego, jako praktycznego zadania przed wszystkimi komitetami partyjnymi, bardzo ożywiło naszą pracę w obecnym okresie. Jeszcze raz gorzko zawiodły się elementy prawicowe, które stawiały na załamanie się Partii w chwili, gdy kierownictwo wyjdzie z tezą zjednoczeniową. Od marcowego przemówienia towarzysza Cyrankiewicza — a więc w okresie półrocznym obserwujemy wzmożony wzrost aktywności w Partii.

Stawiając problem jedności w płaszczyźnie praktycznej, równocześnie postawiliśmy mocniej niż kiedykolwiek sprawę walki z prawicą i sprawę zmian w kierownictwie Partii.

Zarówno postawienie zagadnienia zjednoczeniowego, jak i też połączone z nim zmiany personalne, nie wywołały w Partii żadnej szkody ani też nie osłabiły działalności politycznej, przeciwnie Partia w ostatnim okresie wyraźnie wzmocniła się ideologicznie i organizacyjnie.

Do faktu tego przyczyniła się w znacznej mierze zwarta postawa całej lewicy partyjnej i włączenie w nurt pracy zjednoczeniowej wszystkich tych towarzyszy, którzy chcieli realizować linię kierownictwa Partii.

Przyszło w ostatnim okresie do aktywnej pracy wielu towarzyszy nowych, energicznych i pracowitych wzmacniając i ożywiając swoim udziałem tempo i natężenie działalności partyjnej.

Wyraźne i zdecydowane postawienie problemu jedności połączone z ostrzejszą niż dotychczas walką z prawicą, ożywiło i wprawiło w ruch całą Partię. Ostatnie cztery miesiące to okres, w którym Partia wyraźnie znalazła się na przypływowej fali wzrostu aktywności.

Tę falę aktywności trzeba do końca utrzymać. Aż do momentu połączenia będziemy wzmacniać tempo naszej pracy. Wielka idea jedności jest potężnym motorem napędowym, wprawiającym w ruch całą klasę robotniczą.

Renegat

Po mowie francuskiego ministra spraw zagranicznych Schumana na sesji ONZ. — naród francuski przekonał się, iż wbrew interesom własnego kraju, Schuman coraz bardziej uzależnia Francję od Ameryki.

Zwrócono się do Schumana:

„Czyś pytał swój naród o zgodę?"

A Schuman: „Zapytam Trumana,

Czy mogę rozmawiać z narodem...".

W. BOR.

Opieka nad przodownikami pracy

wszelkie uchybienia muszą być usunięte

Kiedy w roku 1945 tow. Korzeniowska w imieniu włókniarzy rzuciła hasło współzawodnictwa pracy z górnikami, nie spodziewaliśmy się zapewne, że w niedługim stosunkowo okresie ruch ten ogarnie tak szerokie masy i wywrze tak poważny wpływ na osiągnięcia produkcyjne. Dziś współzawodnictwo stało się nurtem, dominującym we wszystkich branżach przemysłu włókienniczego, inicjując nowy pokrewny sobie ruch wielowarsztatowców. **Współzawodnictwo i wielowarsztatowość w przemyśle włókienniczym wytworzyły nowy typ robotnika tzw. przodownika pracy.**

Kogo nazywamy przodownikiem pracy. Weźmy dla przykładu branżę bawełnianą. Przodownikowi stawia się dwa zasadnicze warunki: osiągnięcia przynajmniej trzykrotnie pierwszego miejsca w współzawodnictwie, oraz pracę wielowarsztatową poczynając od „szóstek" Branża bawełniana posiada obecnie na 12.000 współzawodników pracy, aż 3.000 przodowników.

WARSZTAT, MAJSTER, WĄTEK I OSNOWA

Ruch współzawodnictwa i wielowarsztatowości znajduje się pod specjalną opieką. Rady Zakładowe oraz kierownictwo fabryki obowiązane są do udzielania wszelkiej pomocy przodownikom i wielowarsztatowcom. Niestety zdarzają się często wypadki, że przodujący wielowarsztatowcy nie mogą utrzymać swych stałych osiągnięć produkcyjnych z powodu złego wątku czy osnowy, lub też z powodu niewłaściwego podejścia do ich pracy ze strony majstra. Przypominam sobie naszą rozmowę z przed kilku miesięcy z tow. Korzeniowską z PZPB nr 1. Zakłady te pierwsze przeszły na obsługę 6 krosien, a potem 12 krosien. Sekundują im dzielnie PZPB w Rudzie Pabianickiej, wyprzedzając je nawet w swoim czasie rozpoczęciem pracy na „ósemkach".

Otóż w tych to właśnie przodujących obecnie zakładach był okres, w którym wielowarsztatowcy skarżyli się na brak opieki, jeśli idzie o organizację ich pracy. Niebyło dobrego wątku ani osnowy, nie starano się o specjalną opiekę nad krosnem wielowarsztatowców. Na szczęście teraz zmieniło się to na lepsze.

ŻYCIE PRYWATNE

Opieka nad przodownikami i wielowarsztatowcami sięga głęboko w ich życie prywatne. Przodownik pracy ma prawo do dowolnego wyboru urlopu, i pierwszeństwo w korzystaniu z świadczeń socjalnych, a więc: z mieszkań, opieki nad zdrowiem, przodownika i jego rodziny, w zaspakajaniu potrzeb kulturalno-oświatowych.

Jak wygląda ta sprawa w praktyce, na gruncie łódzkich zakładów. pracy. Niestety nie możemy powiedzieć, że już ze wszystkim jest dobrze. Nie zawsze sama organizacja opieki jest na poziomie pomimo, iż robi się wciąż i to robi się coraz więcej. **W bieżącym roku w PZPB nr 1 wyremontowano 46 mieszkań przodowników pracy,** podobnie przedstawia się sytuacja w PZPB w Rudzie Pabianickiej, w PZPB Nr 3 i w PZPB Nr 5. Nie jest to dużo, jeśli weźmie się pod uwagę stan zatrudnienia w tych zakładach sięgający poszczególnie kilku tysięcy osób. Są też i rażące niedociągnięcia. Bo jak inaczej nazwać fakt, że w nowo wyremontowanej kolonii osiedli robotniczych na Stokach **mieszkania w większości przypadków otrzymali urzędnicy z poszczególnych fabryk, zamiast przede wszystkim przodowników?** Możemy wyliczyć wielu znanych przodowników, którzy do tej pory mieszkają w nieodpowiednich warunkach.

Co do wczasów to i tutaj pomimo pewnych osiągnięć nie wszystko wygląda jeszcze tak jak potrzeba. Nie można też pominąć milczeniem faktu, że w dużej mierze winę za niewłaściwe wykorzystanie wczasów ponoszą sami robotnicy, nie zgłaszający się w porę ze swymi życzeniami. Związki Zaw. starają się o jak największe ogarnięcie wszystkich przodowników akcją wczasów. I tak w roku bieżącym zorganizowano wycieczkę **przodowników przemysłu włókienniczego.** W ciągu dwu tygodni zwiedzili oni wiele znanych uzdrowisk zatrzymując się dłużej w Karlsbadzie.

W akcji kulturalno-oświatowej również pierwszeństwo oddaje się przodownikom, Wstęp na przedstawienia, koncerty, akademie, mają przede wszystkim oni.

Ostatnio w kilku zakładach pracy rozszerzono opiekę nad matką i dzieckiem, jak np. w PZPB nr3 **gdzie to między przodownice pracy rozdzielono kilka wózków dziecięcych.**

Jak więc widać z tego bardzo pobieżnego zestawienia wciąż jeszcze w akcji pomocy i opieki nad przodownikami świata pracy napotyka się na braki. Braki te muszą stopniowo maleć i maleć będą, o ile tak Rady Zakładowe, kierownictwo zakładów jak i ogół robotników zrozumie, że opieka nad tymi najbardziej ofiarnymi budowniczymi naszego jutra **to nietylko obowiązek, ale sprawa naszego poczucia sprawiedliwości społecznej.** Pich.

Fotografie alkoholików

będą wystawiane na widok publiczny

Celem zmniejszenia plagi alkoholizmu, która niestety ogarnia również i młodzież, Liga Kobiet wystąpiła do władz z postulatem wydania polecenia ściślejszego przestrzegania zakazu sprzedaży alkoholu nieletnim i osobom nietrzeźwym oraz, co najważniejsze, **wydania zakazu sprzedaży wyrobów spirytusowych w dniach wypłat wynagrodzeń pracownika.**

Jako ostateczny środek, przewidziane jest wystawianie na widok publiczny w uczęszczanych miejscach fotografii alkoholików.

Artyści z drzewa i gałganków

Przyjazd słynnego teatru kukiełkowego Obrazcowa

W dniu 30 b. m. przyjeżdża do Warszawy sławny radziecki teatr kukiełkowy Obrazcowa. Widz polski musi przygotować się do wrażeń zupełnie szczególnego rodzaju. **W teatrze Obrazcowa grają artyści z drzewa i gałganków, a każda z kukiełek w wyglądzie, mimice, gestykulacji stanowi żywą karykaturę, wyciągając ze swego prototypu nie tylko wszystko, co śmieszne, ale i to wszystko, co ludzkie.**

Repertuar moskiewskiego teatru kukiełek jest b. bogaty. Obejmuje on komedię buffo, humor rosyjskiej baśni ludowej, tematykę romantyczno-heroiczną, fantastykę naukową, ostrą satyrę obyczajową.

Z 200 państwowych teatrów kukiełkowych w Związku Radzieckim teatr Obrazcowa jest najlepszy.

Zatrudnia on 250 malarzy, rzeźbiarzy, dekoratorów, reżyserów, artystów. Do każdego przedstawienia przygotowywane są nowe kukiełki, każda z nich jest stworzona specjalnie dla danej roli.

Teatr Obrazcowa wystąpi również w Łodzi.

Wieś w miesiącu przyjaźni

Polsko-Radzieckiej

W organizacji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej duży udział weźmie Związek Samopomocy Chłopskiej. W ciągu całego miesiąca, od 7 października do 7 listopada zarządy ZSCh. przeprowadzą w całym kraju akcję odczytową dla ludności wiejskiej. **Odczyty o stosunkach polsko - radzieckich odbędą się we wszystkich powiatach, gminach i gromadach.**

100 kin objazdowych „Filmu Polskiego" wyświetlać będzie filmy długo i krótkometrażowe.

Świetlice wiejskie oraz zespoły artystyczne otrzymały zadanie spopularyzowania wśród ludności wiejskiej radzieckich utworów scenicznych, radzieckiej muzyki i pieśni ludowych na specjalne w tym celu organizowanych wieczornicach i akademiach. Poza tym ZSCh. przeprowadzi w porozumieniu z TPPR akcję organizowania kół Towarzystwa w gminach oraz akcję werbunkową chłopów mało i średniorolnych do Towarzystwa.

Biała mąka i pieczywo

Powrót do przedwojennych norm przemiału

Od dnia 1 października wprowadzone będą nowe gatunki mąki i artykułów mącznych według cen ustalonych przez Biuro Cen Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Maksymalna cena 1 kg mąki pszennej 50 proc. wynosi 77 zł, mąki żytniej 65 proc. — 46 zł.

Obniżono znacznie ceny na kasze. Maksymalna cena detaliczna kaszy jęczmiennej 63 proc. wynosi w Warszawie 48 zł za kilogram, kaszy perłowej 46 proc. 61 zł i kaszy mannej 92 zł za kilogram.

Ceny obowiązujące w innych województwach różnią się niekiedy od cen warszawskich o najwyżej 3 zł na kilogramie.

Dotychczas istniała w sprzedaży mąka żytnia 80% a pszenna 70%. **Nowe gatunki pieczywa i mąki o zniżonym procencie przemiału zawdzięczać należy uzyskanym w tym roku nadwyżkom zboża.** Obliczono np, że województwo poznańskie po zaspokojeniu własnych potrzeb będzie mogło rzucić na rynek milion ton zboża. Pomyślna sytuacja na rynku zbożowym wróży bliską likwidację zaopatrzenia kartkowego.

Obniżenie norm przemiałowych poza wprowadzeniem na rynek lepszych gatunków pieczywa i mąki przyczynia się do likwidacji dotychczasowego braku pasz.

Wszystko to jest jednym z objawów realizacji podstawowego założenia planu trzyletniego, po wypełnieniu którego mamy osiągnąć wyższą stopę życiową niż w 1938 roku. (z)

Żywność dla Czechosłowacji

dostarczy ZSRR

PRAGA (PAP). Jak podaje czeska agencja prasowa CTK, prezydent Gottwald przeprowadził w czasie swego pobytu na Krymie szereg rozmów z czołowymi osobistościami Związku Radzieckiego.

Wynikiem tych rozmów jest umowa, na podstawie której ZSRR dostarczy Czechosłowacji w ciągu 1949 roku 25 tysięcy ton mięsa, 25 tysięcy ton tłuszczów, 300 tysięcy ton pszenicy oraz 10 tysięcy ton bawełny.

Nenni grozi

„kampanią nieposłuszeństwa"

RZYM (PAP). Z okazji święta prasy socjalistycznej zorganizowano w Bolonii wielki wiec, na którym wygłosił przemówienie Nenni.

Nenni poddał druzgocącej krytyce działalność podżegaczy wojennych, oświadczając, że „partia wojenna istnieje w Stanach Zjednoczonych i w kapitalistycznych krajach Zachodniej Europy.

Na temat polityki zagranicznej rządu de Gasperi, Nenni powiedział: „Jeśli obecny rząd będzie nadal przyczyniał się do opanowania Włoch przez cudzoziemców, jesteśmy gotowi rozpocząć ponownie kampanię nieposłuszeństwa, którą stosowaliśmy w latach wojennych przeciwko Niemcom i faszystom".

Arcybiskub Pragi wykluczony

ze Związku b. Uczestników Walk o Wolność

PRAGA (PAP). — Prezydium czechosłowackiego Związku b. uczestników walk o wolność postanowiło wykluczyć z szeregów Związku arcybiskupa Pragi dra Berana za naruszenie statutu organizacyjnego i podstaw ideowych Związku, a to przez niesłuszne, bezpodstawne i publiczne zaatakowanie członka zarządu głównego Związku — ministra zdrowia ks. J. Plojhara.

Jak wynika z treści komunikatu, opublikowanego przez prezydium wspomnianej organizacji, arcybiskup dr Beran oskarżył ministra ks. Plojhara o przynależność w czasie wojny do narodowości niemieckiej, motywując swe oskarżenie tym, że ks. Plojhar korzystał rzekomo w obozie koncentracyjnym w Dachau z przywilejów, przysługujących jedynie księżom niemieckim.

Nie czekając na wynik dochodzeń komisji dyscyplinarnej Związku b. uczestników walk o wolność, arcybiskup dr Beran polecił opublikować i wywiesić na drzwiach wszystkich rzymsko-katolickich kościołów swe bezpodstawne i niesłuszne twierdzenia.

Ustalono bowiem na podstawie wiarygodnych zeznań znacznej ilości świadków, że ks. Plojhar, właśnie jako czeski kapłan-patriota prześladowany był przez Niemców i następnie uwięziony w obozie w Dachau.

Postępowanie arcybiskupa dra Berana motywowane było jedynie względami politycznymi, a oskarżenia, wysunięte pod adresem ministra ks. Plojhara, skierowane były właściwie pod adresem całego ludowo-demokratycznego ustroju państwa.

Poseł Z. Kliszko

wiceministrem sprawiedliwości

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej mianował w porozumieniu z prezesem Rady Ministrów ob. Zenona Kliszko wiceministrem sprawiedliwości.

Poseł państwa Izrael złożył listy uwierzytelniające

W dniu wczorajszym pierwszy poseł państwa Izrael w Polsce p. **Izrael Barziłay** złożył prezydentowi RP. listy uwierzytelniające.

W uroczystości złożenia listów wzięli udział: sekretarz generalny MSZ ambasador Wierbłowski, dyrektor protokółu dyplomatycznego Gubrynowicz, szef kancelarii cywilnej prezydenta RP. min. Mijal, dyrektor gabinetu prezydenta RP. p. Górska oraz członkowie poselstwa państwa Izrael.

Szpilki żabka

Kogo „Film" eksploatuje?

Może nadejdzie kiedyś taka chwila w moim życiu, gdy uzbrojony w pogodę i uśmiech, pójdę z narzeczoną do kina i nie będę się denerwował napisami na ekranie, którymi raczy nas, przed rozpoczęciem każdego seansu Przedsiębiorstwo Państwowe Film Polski.

Z początku wszystko się jakoś jeszcze znośnie wiąże ze sobą; w naszych umysłach i sercach układają się tytuły filmu, nazwiska aktorów, reżysera, inscenizatora, pomocnika inscenizatora, kompozytora, dekoratora, pomocników kompozytora, — potem, jak z rogu obfitości, sypią się „efekty świetlne", „kostiumy z pracowni", „peruki własne", „meble z fabryki X", „fraki krawca Y" i poprzez tę całą armię zasypujących biały ekran oficjalnych zawiadomień dobijamy wreszcie do ostatniego decydującego ciosu, który doprowadzić może do złości, do rozstroju nerwów, czasem do białej gorączki.

Cóż to jest takiego, o co mamy słuszną pretensję do Filmu Polskiego?

Dlaczego za każdym razem wychodzimy z kina, nawet po najlepszym filmie, z pewną goryczą i nieutajonym żalem?

Dlaczego Przedsiębiorstwo Państwowe Film Polski nie wciągnęło się całkowicie w rozpęd naszego nowego, wyzwolonego, powojennego życia i propaguje hasła, za które... proszę... proszę... niejednemu by się porządnie dostało!

Kiedy, powtarzam, Przedsiębiorstwo Państwowe Film Polski zrozumie, że wyszliśmy wreszcie z okresu wyzysku człowieka przez człowieka?!!!

Spytacie, o co właściwie chodzi?

Chodzi o to, że w każdym kinie przed rozpoczęciem seansu filmowego, a raczej przed rozpoczęciem wyświetlania właściwego filmu, ciągnie się długim sznurem napis tych wyżej przytoczonych oficjalnych zawiadomień, po których, jak „Deus ex machina" spada na nas, zakańczający tę plejadę „wstępniaków" kinowych okropny, potworny, napis: „EKSPLOATACJA FILM POLSKI".

Czyście zwrócili na to uwagę, kochani Czytelnicy i kochani Kinomani?!

Bo ja tak. Zwróciłem na to uwagę, że Państwowe Przedsiębiorstwo Film Polski zajmuje się eksploatacją, którą powinno czym prędzej zamienić innym, polskim, mniej rażącym wyrazem.

Bo taka eksploatacja nasuwa moc żarcików, powiedzonek itp.

Chyba, że Film Polski uważa, że jeśli nas zadręcza milionem wstępnych napisów przed rozpoczęciem samego filmu, na który czekamy, — to zajmuje się eksploatacją naszej cierpliwości.

Wtedy napisu tego nie należy zamieniać innym. Jest on usprawiedliwiony.

W. BOR.

Dnia 27 września r. b. przeżywszy lat 57 zmarł

Ś. † P.

MARIAN KAZIMIERZ MANISZEWSKI

CZŁONEK SEKCJI BOKSERSKIEJ Ł. K. S. i Ł. O. Z. B.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dn. 30. bm. o godz. 16 z domu żałoby przy ul. Sienkiewicza 27 na Stary Cmentarz przy ul. Ogrodowej.

W zmarłym tracimy oddanego działacza.

(6876) ZARZĄD ŁÓDZKIEGO KLUBU SPORTOWEGO

SPORT

JANIK I WAŚKO SKREŚLENI
z listy reprezentantów Polski

Kapitan sportowy Polskiego Zw. Piłki Nożnej Alfus powołał następujących graczy na obóz kondycyjny przed międzypaństwowym spotkaniem Rumunia — Polska: Przecherka, Kubicki, Cieślik, Alszer i Suszczyk (Ruch), Janduda, Gajdzik i Spodzieja (AKS), Parpan i Gędłek (Cracovia), Gracz, Kohut i Jurowicz (Wisła), Barwiński (Tarnovia), Tarka (ZZK) i Skromny (Legia).

Obóz odbędzie się od 4—9 października w Chorzowie — w pomieszczeniach Huty Batory.

Jak z powyższego wynika, kapitan sportowy nosi się z zamiarem dokonania gruntownych zmian w formacjach defensywnych. Najprawdopodobniej obronę bramki powierzy Skromnemu. Brak tu, całkiem słusznie zresztą, nazwiska Janika, ale niema również i Wyrobka.

Jandudzie w obronie przybył nowy rywal — Gędłek. Nie sądzimy jednak aby właśnie na ten mecz z uwagi na to, ż rozegrany zostanie na Śląsku, kapitan sportowy miał zamiar rozrywać parę Janduda — Barwiński.

Generalna zmiana nastąpi w pomocy. Szczurek poszedł w odstawkę — to było do przewidzenia. Ale skreślenie z listy kandydatów Waśki stanowi pewną niespodziankę. Kapitan Alfus wziął najwidoczniej mocno do serca wołania z różnych stron o dokonanie zmian w drużynie i zaczął te zmiany przeprowadzać w tych punktach, które na meczu z Węgrami zawiodły. Waśko wykazał słabą formę również w meczu ligowym z Widzewem, co najwidoczniej ostatecznie przesądziło jego szanse na utrzymanie się w kadrze reprezentacyjnej.

W napadzie wracamy do starej koncepcji i... starych kłopotów. Skrzydła obsadza: Przecherka i Kubicki. Na łącznikach zapewnione miejsca mają Gracz i Cieślik. Ale na stanowisko kierownika napadu powołano aż 3 kandydatów: Kohuta, Spodzieję, Alszera. Sądzimy, że dwaj ostatni raczej z uwagi na to, iż obóz odbywać się będzie w Chorzowie zostali dopuszczeni do ponownej próby. O ile bowiem zrozumiałe może być powtórne powołanie Kubickiego, choć nie wypadł on zbyt budująco na meczu z Węgrami, to obstawanie przy osobie Alszera wydaje się dość dziwne. Alszer był przecież najsłabszym graczem polskiej drużyny w meczu z Jugosławią.

Charakterystycznym jest również, iż tylko Tarka i Gędłek z drugiego garnituru, który dostał ciężkie lanie w Budapeszcie znaleźli się w składzie na Rumunię.

Wyjaśnienie PZLA w sprawie trenera
dla lekkoatletów polskich

W związku z ukazaniem się w czasopiśmie „Sport i wczasy" z dnia 27 bm. artykułu pt. „B. J. Hocke — przyszły trener polskich lekkoatletów", PZLA nadesłał nam następujące wyjaśnienie:

„Podczas Igrzysk Olimpijskich w Londynie Hocke trenujący ekipę austriacką zwrócił się do przedstawiciela PZLA z propozycją zaangażowania go na trenera polskich lekkoatletów.

Przedstawiciel PZLA obecny w Londynie przyjął do wiadomości tę propozycję, ale do tej pory sprawa ta nie była nawet przedmiotem dyskusji na zebraniach zarządu PZLA i nie podjęto żadnych kroków celem zaangażowania Hocke'go na trenera polskich lekkoatletów".

Młodzież łódzka

na odbudowę Stolicy

Wczoraj na stadionie ŁKS-u odbyła się wielka impreza sportowa, z której dochód przeznaczony był na odbudowę Stolicy. Około 15 tys. zgromadzonej młodzieży szkolnej oklaskiwało swych kolegów zrzeszonych w Międzyszkolnym Klubie Sportowym i Związku Młodzieży Polskiej. Po defiladzie zawodników, zabrał głos przedstawiciel kuratorium okręgu szkolnego ob. Michałowski witając zebraną młodzież i zawodników.

Na program zawodów składały się biegi płaskie na 100 m dziewcząt i chłopców, 1000 m chłopców, sztafety 4x100 m dziewcząt i chłopców, pokazy gimnastyczne oraz mecz piłki nożnej między MKS a ZMP.

W pokazach gimnastycznych wystąpiła drużyna łódzkiego Zrywu. Najbardziej podobali się wielokrotny mistrz Polski i olimpijczyk Dołowy oraz kpt. Kirgicki. Z młodych zawodników wyróżnić należy Sikorę, Dubisa, Ignatiewa, Zielińskiego i Burskiego.

Zawody lekkoatletyczne, które przyniosły zwycięstwo MKS-owi 88:73, rozpoczęły się biegiem na 100 m dziewcząt. I miejsce zajęła Raszewska (ZMP) 13,7 sek., 2 m. Andrzejewska (MKS) 13,8, 3 m. Hofmokl (MKS) 14,2.

Bieg 100 m chłopców: 1) Wdowczyk (MKS) 11,4, 2) Jama (ZMP) 11,7, 3) Hofmokl 11,8.

Bieg na 1000 m chłopców przyniósł zwycięstwo Kundzikowi (ZMP) — 2;44,8. Drugim był Pasikowski (MKS) 2,47, 3) Poselt 2.51.

Sztafetę 4x100 m chłopców wygrał ZMP w czasie 46 sek. Zwycięzcy biegli w składzie: Walczak Oberbek, Jama, Różycki.

II MKS (Białek, Tulecki, Bednarski, Hofmokl) 46,3 sek., 3 m. MKS II w składzie Wojniakowski, Sobieraj, Tarnacki, Bocheński. W sztafecie żeńskiej 4x100 m zwycięstwo odniósł w czasie 57,6. Zwycięski zespół biegł w składzie: Andrzejewska, Ślązak, Wdzięczak, Raszewska. II miejsce zajęła sztafeta MKS (czas 59,6) w składzie: Pawlaczyk, Zakrzewska, Popelówna, Hofmokl. 3 miejsce MKS II czas 60,6 w składzie Kulesza, Szczepaniak, Mokrzycka, Grzybowska.

Ogólny wynik meczu lekk. pomiędzy MKS — ZMP brzmi 88:73.

ZMP — MKS 2:1 (2:0)

W meczu piłki nożnej zwycięstwo odnieśli ZMP-owcy, którzy już do przerwy zapewnili sobie prowadzenie ze strzałów Jasińskiego i Ratajczyka. Gra do przerwy była dość ładna i żywa. Po przerwie inicjatywę przejęli MKS-owcy, którzy uzyskali honorowy punkt ze strzału Dybowskiego.

Drużyny wystąpiły w składach:

MKS: Sikorski; Pietrzak, Jędrzejewski; Kamiński, Bajan, Redner; Kałużyński, Rakowiecki, Dybowski, Olejniczak, Dolaciński.

ZMPó Zelewski; Pawłowski, Stachowski; Słomiński, Drozdowski, Łucka; Ochrym, Kubiak, Ratajczyk, Szydzisz, Szymczak.

Zawody te prowadził ob. Zygmunt Kowalski z ŁOZPN. (t)

ZKS „Budowlani"
powstał w Łodzi

Związek Zawodowy Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego, Ceramicznego i Pokrewnych Zawodów, Oddział w Łodzi, zawiadamia, że przy Związku powołano Klub Sportowy pod nazwą ZKS „Budowlani" — Łódź.

Skład Zarządu Klubu przedstawia się następująco:

1. Prezes — Kołodziejski Ryszard,
2. Sekretarz — Stamirowski Stefan
3. Skarbnik — Witczak Antoni
4. Wiceprezes — Kopka Kazimierz
5. Referent sportowy — Jankowski Jerzy
6. Gospodarz — Kozak Edward
7. Członek Zarządu — Komorowski Zenon
8. Członek Zarządu — Gabara Zdzisław.

LIGOWCY
w nowych barwach

1 października o godz. 17 na Stadionie ŁKS odbędzie się mecz piłki nożnej Centrala Techniczna — Elektrownia w Łodzi, z którego dochód przeznaczony jest na Fundusz Odbudowy Warszawy.

Drużyny zasilone będą graczami ligowymi. I tak w CT wystąpią: Łuć I, Łuć II, Włodarczyk, Sołtyszewski, Sidor i Styczyński.

W zespole Elektrowni grać będą: Hogendorf, Uptas, Kopera, Gałecki, Stempel i Szczurzyński.

Ceny biletów: trybuna 50 zł, wejściowe 25 zł.

Przedsprzedaż biletów: w Centrali Technicznej ul. Piotrkowska 109, od dnia 30 bm.

Kto pojedzie do Budapesztu?

KASPERCZAK BEZ FORMY,
więc może Brzózka...

Termin meczu bokserskiego Polska — Węgry zbliża się. Pięściarze polscy w dniu 16 października mają startować na ringu w Budapeszcie. Kapitan PZB — Derda już dawno wyznaczył skład drużyny polskiej, który podawaliśmy swego czasu. Jak wiadomo, w wadze muszej został wystawiony poznańczyk Kasperczak. Tymczasem olimpijczyk w walce z Liedtkem w ramach niedzielnego meczu Warta — ZZK wykazał b. słabą formę i zwycięstwo jego było bardzo kwestionowane.

Cóż więc ma począć kapitan związkowy? Boks polski, jeśli chodzi o kategorię much, przechodzi kryzys. O ile przed wojną mieliśmy doskonałe muchy o klasie międzynarodowej, jak Rotholc i Sobkowiak, a nawet Lendzin — to obecnie nasze muchy daleko odbiegają od swych konkurentów zagranicznych.

Kapitan ma prawdziwy kłopot. Telegrafował już do Łodzi z zapytaniem w jakiej formie jest Kargier. Niewątpliwie otrzyma niepocieszającą wiadomość, gdyż łodzianin, jak stwierdza prasa łódzka, ostatnio jest daleki od formy.

A więc? Oczy kapitana zwrócone są na Brzózkę z Piotrkowa — chłopca boksującego według nowoczesnych wzorów. Brzózka jednak już na mistrzostwa Polski nie mógł zrobić wagi muszej i nie został dopuszczony. Wątpliwe jest, czy teraz po pół roku — będzie mógł bez szkody dla swej kondycji fizycznej zrzucać zbyteczne kila.

A co mówi Sztam o meczu w Budapeszcie?

— Spotkanie będzie dla nas bardzo trudne. Stanie się dobrze, jeśli osiągniemy remis. Wagę muszą pewnie przegramy, jak również i kategorię kogucią. Mamy szanse w piórkowej, lekkiej i półśredniej. W półciężkiej Szymura może wyciągnąć na remis. Waga ciężka może rozstrzygnąć o wygraniu meczu.

Jak jednak uczy doświadczenie, dodaje Sztam, na meczach międzynarodowych nigdy nie ma „pewniaków". Często tak bywa, że „pewniaki" zawodzą, a bokserzy, na których w ogóle się nie liczy zdobywają punkty. Tak np. było w meczu Polska — CSR w Pradze, gdy Grądkowski niespodziewanie pokonał Koudelę, jakkolwiek był uważany za najgorszego w drużynie, gdyż był bez formy.

W Budapeszcie jest szczególnie trudno rozgrywać mecze, gdyż publiczność tamtejsza jest przyzwyczajona do zakładów i przez to jest zbyt zainteresowana w rezultatach. Dlatego też potrafi wywierać niebezpieczną presję na sędziów, dodaje Sztam.

Turniej piłki ręcznej

Spółdzielcy — Kolejarze

W dniach 2 i 3 października 1948 r. odbędzie się w Łodzi ciekawy turniej piłki ręcznej między krajowymi reprezentacjami Związków Zawodowych Kolejarzy i Spółdzielców.

Turniej ten obejmuje spotkania w siatkówce, koszykówce i szczypiorniaku kobiet i mężczyzn i organizowany jest pod hasłem „Rewanż za Igrzyska Sportowe Związków Zawodowych w Warszawie" gdzie obie reprezentacje dominowały w piłce ręcznej nad wszystkimi pozostałymi Związkami.

Siatkarki Kolejarzy pokonały w finale Igrzysk siatkarki Spółdzielców 2:1 po emocjonującej grze stojącej na wysokim poziomie. Drużyna Kolejarek opiera się na Gedanii — Gdańsk, jednego z najlepszych zespołów w Polsce w tej dziedzinie z doskonałą Kurc, jako ścinaczką na czele.

Szkielet drużyny siatkarek Spółdzielców tworzy SKS — W-wa, który w mistrzostwach Polski zajął III miejsce.

Jedynymi łodziankami w ich gronie będą Skrodzka i Gozdek z TUR Łódź.

W siatkówce męskiej, Kolejarze to zespół ZZK „Olsza" — Kraków — Spółdzielcy to kombinowany zespół Warszawy, Krakowa, Katowic i Łodzi.

koszykówce żeńskiej ze strony Spółdzielców ujrzymy mistrza Polski na rok 1948 SKS — Warszawa.

Reprezentacja Kolejarek, składać się będzie z przedstawicielek Gdańska, Pomorza i Poznania.

Koszykówka męska Kolejarzy to wicemistrz Polski ZZK — Poznań uzupełniony dobrą 5 Pomorzanina z Torunia.

Spółdzielców w koszykówce męskiej reprezentować będzie ligowy zespół TUR — Łódź, uzupełniony młodymi i ambitnymi zawodnikami SKS — W-wa.

W szczypiorniaku żeńskim atrakcją będzie występ mistrza Polski na rok 1948 SKS — W-wa. Z łodzianek tylko Kwiatkowska z TUR — Łdź, uzupełni skład Spółdzielców.

Szczypiorniak męski Spółdzielców, reprezentowany będzie przez TUR Łódź, uzupełniony zawodnikami ligowej Tęczy z Katowic.

Kolejarze opierają swój skład na drużynie ZZK — Poznań.

Z uwagi na rozpoczynające się wkrótce mistrzostwa Ligi Koszykowej na pierwszy plan organizowanego turnieju wysuwa się spotkanie w piłce koszykowej mężczyzn

ZZK (Poznań) — TUR (Łódź).

Kalendarzyk spotkań przedstawia się następująco:

Sobota 2.10. 1948 r. — boisko w Helenowie:

godz. 16 — szczypiorniak żeński, godz. 17 — szczypiorniak męski.

Niedziela 3.10. 1948 r. — sala Polskiej YMCA:

godz. 9.30 — siatkówka żeńska; godz. 10.15 — siatkówka męska; godz. 11,00 — koszykówka żeńska; godz. 11.45 — koszykówka męska.

Organizatorzy turnieju, dokładają wszelkich starań, by impreza powyższa wypadła bez zarzutu, pod względem sportowym i organizacyjnym.

Boją się Czechów

Jak donosi prasa czechosłowacka, konsulat amerykański w Pradze odmówił udzielenia wiz wjazdowych członkom drużyny hokejowej „Sokoła", która zamierzała wyjechać na tournee po Stanach Zjednoczonych.

PRAGA. Komitet organizacyjny XIV Olimpiady w Londynie przyznał dodatkowo złoty medal olimpijski przewodniczącej zwycięskiej drużyny sokolic czechosłowackich Vlaste Dekanovej.

Lekkoatleci polscy
opuścili Bukareszt

Polska drużyna lekkoatletyczna, która wzięła udział w międzynarodowych mistrzostwach lekkoatletycznych Rumunii, opuściła Bukareszt. Drużyna polska zatrzyma się w drodze powrotnej w Morawskiej Ostrawie, gdzie startować będzie na wielkich zawodach lekkoatletycznych.

Sportowcy polscy pozostawili po sobie w Bukareszcie doskonałe wrażenie. Cała prasa rumuńska wyraża się z najwyższym uznaniem o sportowym wyrobieniu i rezultatach Polaków. Podkreślany zwłaszcza jest wynik Łomowskiego w pchnięciu kulą, który według tabeli fińskiej, jest po wyniku Zatopka w biegu na 10 tys. m., najlepszym wynikiem, osiągniętym na zawodach w Bukareszcie.

Teodor Dreiser

TRAGEDIA AMERYKAŃSKA
254

— Proszę sobie z mego powodu nie przerywać rozmowy — zaryzykował z uśmiechem, który miał przekonać obecnych o jego pewności siebie i łatwości bycia.

— Nie mam zamiaru przedstawiać pana każdemu! Staniemy sobie tutaj, a ja panu nazwę ich wszystkich — mówił Tracy. — Ta naprzykład osóbka to jest druga moja siostra Gerta, rozmawia właśnie ze Scottem Nicholson.

Clyde spojrzał na małą, ciemnowłosą panienkę, w ponsowej sukience, z ładną, ale arogancką twarzyczką, która mu z daleka skinęła głową. Stojący obok niej przystojny młodzieniec, o zdrowej, surowej twarzy, skinął również krótko głową.

— Szanowanie!

Przy głęboko umieszczonym oknie stała wysoka, nadzwyczajnie zgrabna panna, o smagłej cerze i prześlicznych rysach, rozmawiając z barczystym młodzieńcem, niższym od niej. Byli to Arabella Stark i Frank Harriet.

— Dyskutują o świeżo odbytym meczu footbalowym. A to jest Burchard Taylori i panna Phant — prawił dalej trochę za prędko, bo Clyde nie mógł spamiętać tych wszystkich nazwisk. — Perley Haynes i panna Wanda Steele... Zdaje mi się, że to już chyba wszyscy. Ach, nie! idzie jeszcze Grant i Nina Temple.

Clyde spojrzał i zobaczył wysokiego, mocno wyelegantowanego młodzieńca o ostrych rysach, poważnych szarych oczach, prowadzącego strojną pannę, młodą, tęgą, w majowej zielonej sukience. Jasno kasztanowaty warkocz był staranne ułożony nad czołem.

— Jak się macie! Dobry wieczór Jill, Wando i ty, Wynetto!

W czasie powitań Clyde został przedstawiony tym dwojgu, jednak żadne z nich nie zwróciło na niego większej uwagi.

— Niech się wam nie zdaje, że to łatwo poszło — zaczął młody Cranston, zwracając się do wszystkich razem. — Nina wcale nie chciała przyjść, ale obiecałem Bertinie i Jull, że ją przyprowadzę. W przeciwnym razie i ja miałem nie przyjść. Byliśmy u Bagleyów. Zgadnij, Scot, kto tam był... Van Petersoni i Roda Hull! Wyjeżdżają już lada dzień.

— Co ty mówisz? — zawołał Scott, bardzo poważnie wyglądający młodzieniec. Clyde podziwiał z jaką swobodą tu się wszyscy obracali. — Czemuż ich tutaj nie przyprowadziłeś? Chciałbym bardzo zobaczyć się znów z Rodą Vanem.

— Nie mogłem. Musieli wcześnie wracać. Może tu wpadną na chwilkę. Co? kolacja jeszcze nie podana? Myślałem, że już dawno siedzicie przy stole.

— Ach ci prawnicy! Czyż nie wiesz, że oni nie tak często jadają? — Tłumaczył Frank Harriet, niezwykle miły, sympatyczny młodzieniec, z ślicznymi białymi zębami. Podobał się Clydowi.

— Mogą sobie jadać albo nie jadać, ale my będziemy jedli, albo idę sobie! Czy wiecie, kto trenuje się teraz w boksie na zawody przyszłoroczne w Cornell?

— Tej koleżeńskiej pogawędki — tyczącej się uniwersytetu w Cornell, w której brali udział Harriet, Cranston i inni, Clyde nie mógł zrozumieć. Kiedyś zaledwie słyszał mimochodem o przeróżnych kolegiach, w których ci młodzieńcy się kształcili, na tyle jednak był sprytny, że unikał takich rozmów i kierował się ku takim tematom, które nie mogły być jemu obce. Mimo to stropił się. Ci młodzi ludzie więcej umieli niż on. Byli w kolegiach. Może dobrze byłoby powiedzieć, że był w takiej szkole. W Cansas City słyszał o państwowym uniwersytecie, który był w tym mieście, a to nie tak bardzo daleko stąd. Słyszał również o uniwersytecie Missouri. A i w Chicago też był uniwersytet. Może by powiedzieć, że był w którymś z tych uniwersytetów? Postanowił sobie, że jeżeli go spytają, powie, że był. Zamyślił się wszakże co właściwie wiedział o tym? Co mógłby tam studiować? Coś, kiedyś zasłyszał o matematyce. Niech będzie matematyka.

d. c. n.

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Chądzyńska — Piotrkowska 165, Głuchowski — Narutowicza 6, Kowalski — Rzgowska 147, Malczewski — Śródmiejska Nr 21, Sanicka — Karolewska 48, Stokłowski — Limanowskiego 80, Wójcicki — Napiórkowskiego 41.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Jaracza 27.

Dziś i w sobotę o godz. 19.15 dwa ostatnie przedstawienia komedii Mollere'a „GRZEGORZ DYNDAŁA" w reżyserii Danuty Pietraszkiewicz. Udział biorą: H. Billing, B. Fijewska, J. Macherska, St. Łapiński, J. Łodyński, J. Maliszewski, J. Warmiński, M. Wojciechowski. Dekoracje i kostiumy Z. Strzeleckiego.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
ul. 11 Listopada 21

Codziennie o godz. 19.15 doskonała sztuka Lillan Helman pt. „LISIE GNIAZDO" z życia bankierów i farmerów amerykańskich. Tel. 150-36.

TEATR „SYRENA"
Traugutta 1.

Ostatni tydzień.
Dziś o godzinie 19.30 „DOBRZE SKROJONY FRAK".
Wkrótce komedia „Pani prezesowa".

TEATR LETNI „OSA"
(Sala Zimowa!)
ul. Zachodnia 43, telefon 140-09.

Codziennie o godz. 19.30 w niedzielę o 16 i 19.30 „ROZKOSZNA DZIEWCZYNA" Ostatnie dni. Świat pracy otrzymuje 50 procent zniżki. W przygotowaniu — znakomita komedia muzyczna R. Stolza. „Daruj mi jedno spojrzenie" (Pepina) z Zofią Jamry w roli głównej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243, tel. 107-25.

Dziś i codziennie o godz. 19.15 „CNOTLIWA ZUZANNA" operetka w 3 aktach J. Gilberta. Bilety wcześniej do nabycia, ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17 w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś dn. 28.9. o godzinie 19.15 — sztuka C. de Peyret Chapuis „NIEBOSZCZYK PAN PIC" w świetnej reżyserii Janusza Warneckiego. Obsadę stanowią: Hanna Bielicka, Krystyna Ciechomska, Halina Głuszkówna, Czesław Guzek, Irena Horecka, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń i Michał Melina.
Dekoracje Stanisława Cegielskiego.
Kasa czynna od 12.
Telefon 123-02.

Kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1: „Lekkomyślna siostra" — godz. 18, 20,30, w niedz. 15.30. Film dozwolony dla młodzieży.
BAŁTYK — ul. Narutowicza 20: „Gilda" — godz. 16, 18.30 21, w niedzielę 13,30. Film dla młodzieży niedozwolony.
BAJKA — ul. Franciszkańska 31: „Chłopiec z przedmieścia" — godz. 18, 20, w niedzielę 16. film dozwolony dla młodzieży.
GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2: „Program aktualności kraj. i zagr. nr 31" — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL — ul. Legionów 2/4: „Zielone lata" — godz. 15,30 18, 20,30 w niedz. 13.
MUZA — Ruda Pabianicka: Piotr I seria 2. — godz. 18, 20 w niedzielę 16 — film dozwolony od lat 14.
POLONIA — ul Piotrkowska 67. „Siostra lokaja" — godz. 16, 16.30, 21, w niedzielę 13.30. film dozwolony dla młodzieży.
PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego 74/76. „Nauczycielka bawi się" — godz. 18, 20, w niedz. 16. film dozwolony od lat 16.
ROBOTNIK — ul Kilińskiego 178: „Aleksander Matrosow" — godz. 16,30, 18,30, 20,30 w niedz. 14,30. film dla młodzieży dozwolony.
ROMA — ul. Rzgowska 84: „Wakacje" — godz. 18, 20,30, w niedz. 15.30. film dla młodzieży niedozwolony.
REKORD — ul. Rzgowska 2: „Okoliczności łagodzące" — godz. 18,30, 20.30, w niedz. 16,30. film dozwolony od lat 16.
STYLOWY — ul Kilińskiego 123: „Tajemnica wywiadu" — godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę 14.30. Film dla młodzieży niedozwolony.
ŚWIT — Bałucki Rynek 5: „Podejrzenie" — godz. 18, 20, w niedzielę 18. film dozwolony od lat 18.
TĘCZA — ul. Piotrkowska 103: „Uczennica I-ej A" — godz. 16, 18, 20 niedziela 14. Film dla młodzieży dozwolony.
TATRY (w ogrodzie): „Cygańska miłość" — godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30. film niedozwolony dla młodzieży.
WISŁA — ul Daszyńskiego 1: „Cygańska miłość" — godz. 16, 18.30, 21 w niedz 13.30. film niedozwolony dla młodzieży.
WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 16: „Noc w Casablance" — godz. 15, 17, 19, 21, w niedz. 13. film dla młodzieży dozwolony.
WOLNOŚĆ — ul Napiórkowskiego 16: „Gilda" — godz. 15, 17.30, 20, w niedziele 12.30. Film dla młodzieży niedozwolony.
ZACHĘTA — ul Zgierska 28: „Błyskawica" — godz. 18, 20, w niedzielę 16. film dozwolony dla młodzieży.
KINA. Oh żćp d' F(Oee

MIEJSKA GALERIA SZTUK PLASTYCZNYCH im. H. SIENKIEWICZA
Wystawa szkiców i rysunków Zygmunta Karolaka otwarta codziennie od 10—13 i od 15—18, w niedziele i święta od 10—11.

NORMY ZUŻYCIA PRĄDU

Elektrownia wprowadziła ograniczenia

Do smutnej konieczności, oszczędzania prądu, która staje się potrzebą społeczną, a jej przestrzeganie — obowiązkiem obywatelskim, zmuszeni są odbiorcy prądu jeszcze dwa lata. Dopiero w 1950, albo 1951 r. nadejdą z zagranicy poczynione zamówienia urządzeń przetwórczych i wówczas będzie można zaspokoić wszystkie potrzeby odbiorców prądu, a nawet jak było przed wojną szerzyć propagandę korzystania z elektryczności nie tylko dla oświetlenia, ale dla celów w gospodarstwie domowym, w reklamach i co najważniejsze dla wciąż rosnącego naszego przemysłu.

Obecnie w dobrze zrozumianym interesie własnym i ogólnym każdy obywatel i każda obywatelka zastosują się do rozporządzeń które obowiązywać będą od 1 października rb. i zostaną przez odpowiednie czynniki podane do wiadomości ogółu odbiorców prądu.

Należy uświadomić odbiorców, że poszczególne elektrownie, a w szczególności Elektrownia Łódzka doprowadziły do najwyższej osiągalnej mocy w przetwarzaniu prądu. Dość powiedzieć, że gdy przed wojną **moc była wykorzystywana w 62,5 proc, podczas wojny w 55,6 proc — to w sierpniu i wrześni rb. — w 100 proc.**

Ograniczenia w odbiorze, podyktowane koniecznością, nie będą zbyt dotkliwe, o ile będą bez zastrzeżeń przestrzegane. Odnosi się to szczególniej do ludzi zamożnych którzy będą woleli płacić karę, niż ograniczać swe potrzeby. Oni właśnie powinni zrozumieć, że postępując w sposób nieobywatelski staną się szkodnikami społecznymi.

Od 1 października możemy miesięcznie w mieszkaniu jednoizbowym zużyć 20 kWh, w dwuizbow. 25, w 3-izb. 35, a w mieszkaniach większych 45 kWh. Dla każdego dziecka do lat 3-ch przyznane są dodatkowo 8 kWh, miesięcznie. przekroczenie powyższej normy pociąga za sobą opłatę 25 zł za każdy kWh. ponadkontygentowy.

W lokalach, które nie są mieszkaniami, dozwolona norma wynosi 75 proc. zużycia przeszłorocznego, a w razie przekroczenia normy pobierana opłata będzie dwa razy wyższa, niż obecnie obowiązująca.

Wszystkie inne zarządzenia oszczędzania i racjonalizacji zużycia prądu zostaną w drodze urzędowej podane do publicznej wiadomości. Zastosować się do nich w całej rozciągłości należy, nie dlatego że grożą kary, ale przez obywatelskie stanowisko, która zająć należy wobec konieczności zapewnienia prądu na potrzeby przemysłowo-handlowe i prywatne, oraz dla oświetlania miasta.

Należy więc we wspólnym interesie wszystkich nie zapominać o przykazaniu: Chcesz mieć prąd — zużywaj go oszczędnie. (sw).

Osiągnięcie w przemyśle bawełnianym

przewidywane wyniki walki o produkcję

Zainicjowana przez łódzką klasę robotniczą walka o produkcję w przemyśle włókienniczym znaczy się wciąż nowymi osiągnięciami. Osiągnięcia te przypadają wciąż coraz to innemu zespołowi fabrycznemu, niemniej na podstawie powtarzających się wyników można już mniej więcej przewidzieć miejsca, jakie kolejno zajmują poszczególne zakłady.

W drugiej dekadzie września najlepsze wyniki produkcyjne w przemyśle bawełnianym wykazały:PZPB nr 1, PZPB nr 3, PZPB nr 16, PZPB w Pabianicach, PZPB w Ozorkowie, PZPB w Andrychowie i PZPB w Żyrardowie.

Jeśli zaś idzie o odwrotną stronę medalu to najsłabsze wyniki produkcyjne w tym okresie zanotowano w PZPB nr 14 i w PZPB nr 9. Co do PZPB nr 9 pamiętając ich dobre osiągnięcia z sierpnia należy wyrazić zdziwienie, iż zespół ten znów zawiódł oczekiwania i obietnice podciągnięcia wyników produkcji. Mamy nadzieję, że okres ciągłych niepowodzeń w PZPB nr 9 skończył się już definitywnie, i że obecny słaby wynik należy do ostatnich.

(p).

PPS ŻYCIE PARTYJNE

Dziś, dnia 30 września br. o godz. 17 w lokalu Dzielnicy „Koziny" PPS odbędzie się zebranie Koła prelegentów i aktywistów (przewodniczących, sekretarzy, skarbników, dziesiętników) z terenu Dzielnicy „Koziny" PPS.
Obecność prelegentów i aktywistów obowiązkowa pod rygorem partyjnym.

Dzielnica „Zielona" PPS zwołuje odprawę Zarządów Kół w dniu 30.9. 48 r. o godz. 17 w lokalu własnym przy ul. Południowej Nr 65.
Obecność obowiązkowa.

RADIO

CZWARTEK, 30 WRZEŚNIA

12.04 Dziennik. 12.09 Muzyka. — 12.25 Utwory na flet w wyk. H. Bartnikowskiego. 12.45 „W ramach audycji dla wsi nadajemy rozmowę sąsiedzką". — 12.55 Chwila muzyki ludowej z płyt. — 13.00 Muzyka obiadowa. 13.45 „Piotr Czajkowski" — IV audycja z cyklu: „Kompozytor tygodnia" (płyty). 14.30 Z dzisiejszej prasy. 14.35 Muzyka obiadowa (płyty). 15.05 Humoreska I. Elfa i E. Petrowa p. t.: „Kolumb przybija do brzegu". 15.20 Piosenki w rytmie tanga (płyty). 15.30 Audycja dla dzieci. 15.50 Muzyka lekka z płyt. 16.00 Dziennik. — 16.30 „Z naszych stron". — 17.00 Józef Haydn — kwartet smyczkowy Nr 13 G—dur. 17.27 Utwory fortepianowe Krystyny Maławskiej. 17.45 „Postępy w odbudowie Politechniki Warszawskiej" — pogadanka. 18.00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych". 18.05 „To warto przeczytać". 18.10 „Dla każdego coś miłego" — Koncert rozrywkowy. 20.00 „Moralność pani Dulskiej" — słuchowisko w/g komedii G. Zapolskiej. 20.58 Komunikat meteorologiczny. 21.00 Dziennik. — 21.50 „W rocznicę strajku nauczycielskiego" — pogadanka. 22.00 „Dawna muzyka" — XXXIV audycja na płytach „Anthalogie Sonore". 22.45 Koncert życzeń. — 22.58 Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna z płyt. 23.20 Program na jutro. — 23.30 Zakończenie audycji i Hymn.

KONCERTY

II KONCERT SYMFONICZNY FILHARMONII
ST. SZPINALSKI — WŁ. ORMICKI.

W nadchodzący piątek, 1 października 1948 r., Filharmonia Miejska w Łodzi, gościć będzie jednego z najznakomitszych pianistów polskich STANISŁAWA SZPINALSKIEGO. Na program koncertu złożą się: Koncert Fortepianowy I. J. Paderewskiego, Symfonia Jowiszowa W. A. Mozarta i preludium symfoniczne Gablenża „Zaczarowane jezioro". Dyryguje WŁODZIMIERZ ORMICKI.

Zwraca się uwagę P.T. Publiczności na to, iż w obecnym sezonie koncerty Filharmonii rozpoczynają się punktualnie o godz. 19.

MUZEA MIEJSKIE

Muzeum Przyrodnicze w Parku Sienkiewicza czynne od godz. 10—17 prócz poniedziałków.
Etnograficzne Plac Wolności Nr 14. czynne codziennie od 10—17 prócz poniedziałków, w niedziele i święta od 11—17.
Prehistoryczne — Plac Wolności Nr. 14. czynne codziennie od 10—17 prócz poniedziałków.
Sztuki — Więckowskiego 36, otwarte od 10—17 prócz poniedziałków i piątków.
Spółdzielnia Plastyków — ul. Piotrkowska 103. Wystawa prac malarskich Mieczysława Siemińskiego, otwarta od godz. 10—18.

Historycy radzieccy przyjeżdżają do Łodzi

W piątek, dn. 1 października przyjeżdżają do Łodzi wybitni historycy radzieccy — profesorowie Uniwersytetu Moskiewskiego — Tretiakow i Udalcow.

Prof. Udalcow wygłosi tego dnia o godz. 17 w auli UŁ — Narutowicza 68 odczyt na temat związany z Wiosną Ludów".

Sprzedaż masła została udogodniona

W wyniku porozumienia, jakie nastąpiło pomiędzy OKZZ i PSS uzgodniono, że sprzedaż masła **w sklepach PSS odbywać się będzie dwa razy w ciągu dnia a mianowicie przed południem w godzinach 9 — 13 i po południu od godz. 15 do 18.**

To nowe zarządzenie ma na celu umożliwienie kupna masła robotnikom, wychodzącym z drugiej zmiany. Do tej pory nie mogli oni kupić masła, bowiem ranna sprzedaż całkowicie opróżniła sklepy.

Drugą ważną niezmiernie inowacją w sklepach PSS będzie przedłużenie godzin otwarcia sklepów prowadzących kartkowe rozdzielnictwo mleka. W sobotę sklepy te będą otwarte do godziny 8 wieczorem.(z).

Subwencja... na wniosek maszynistki

Niektórym instytucjom wydaje się, że miasto jest bardzo bogate, że opływa w gotówkę — i dlatego nie lenią się i gorliwie walczą o subwencje dla swoich celów. Oczywiście, że często postulaty tych instytucji są słuszne, usprawiedliwione, a władze miejskie ustosunkowują się do ich próśb przychylnie. Bywa jednak, że trzeba odmawiać lub wydzielać grosz publiczny oszczędnie. Właśnie najgorzej jest pod jednym tylko względem, z którym trzeba się liczyć, że Łódź nie ma za dużo pieniędzy...

Ostatnio zrobiła się moda na naukę pływania. Tyle było różnych wypadków zatonięcia, że zaczęto poważnie zastanawiać się, czy nie należy finansować masowej nauki pływania. Młodzi sportowcy mogliby wprawiać się w sztuce pływania, skakać żwawo z trampolin, podokazywać w basenach a z czasem mogliby wyrosnąć z nich najlepsi pływacy i — co najważniejsze — ratownicy. Czytaliśmy niedawno w gazetach, że 13 letni uczeń uratował w Sopocie dwoje dorosłych ludzi, skacząc odważnie z mola. Chłopak zasłużył na nagrodę.

Słowem, bardzo dobrze się stało, że zaintersowano się u nas sprawą wychowania pływaków, że samorządy podjęły finansowanie masowej nauki pływania.

W tych warunkach zrozumiałym jest, że nikt w Zarządzie Miejskim Łodzi nie oponował przeciwko wnioskowi o przyznanie takiej subwencji jednej z instytucji, która wystąpiła o 40 tysięcy. Maszynistka, która przygotowała ten wniosek dla władz, zapewne była zapaloną sportsmenką, bowiem, jak się okazuje, doskonale pływała po... klawiszach maszyny i po... błędach. Zamiast sumy 40 tysięcy napisała więc na wniosku kwotę 50 tysięcy. Sądzić należy, że chciała w ten „chytry" sposób podwyższyć subwencje na tak „wzniosły" cel.

No i wniosek znalazł się na Kolegium Miejskim, które uchwaliło — wyobraźcie sobie — wniosek... maszynistki — 50 tysięcy.

Gdy sprawa wpłynęła na plenum Miejskiej Rady Narodowej, celem zatwierdzenia subwencji, błąd się wydał. Trzeba było przeprowadzić reasumpcję uchwały. Ale na masową naukę pływania nie udało się już potem zdobyć nawet 40 tysięcy... Trzeba było subwencje okroić do 25 tysięcy, bo miasto właśnie nie ma za dużo pieniędzy.

Nasuwa się na marginesie tej sprawy inny wniosek: możeby raczej należało ustanowić subwencje dla... maszynistek na masową, naukę poprawnego pływania na „Olimpiach" i „Remingtonach"...

STG.

Udogodnienia dla współzawodników

Realizacja czerwcowych uchwał KCZZ

W celu realizacji postanowień w czerwcowym Plenum KCZZ zorganizowano w Łodzi przy Zarządzie Głównym Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Włókieniczego Komitet Współzawodnictwa Pracy. Komitet ten dbać będzie o rozszerzenie akcji współzawodnicwa indywidualnego i zespołowego w zakresie wszystkich branż przemysłu uwzględnieniem planów jakościowych. Duże znaczenie dla ruchu współzawodnictwa pracy w przemyśle włókienniczym ma aktywny udział w powstałym Komitecie przedstawicieli związków, który dbać będzie o właściwą organizację ruchu współzawodnictwa pracy.

Na pierwszym konstytucyjnym zebraniu Komitetu Współzawodnictwa powołano Prezydium.

W skład którego, wchodzą przedstawiciele Związków Zaw. Partii politycznych C.Z.P.Wł., prasy oraz przede wszystkim przodownicy pracy.

Jako czas obliczania współzawodnictwa wyznaczono okres trzechmiesięczny przez co będzie się on łączył z kwartalnym planem produkcyjnym zakładów. W związku z powyższym postanowiono **podnieść wysokość nagrody dla zwycięskiego zespołu współzawodniczącego. Postanowiono również zaplanować wydajność krosna, a nie jak dotychczas obliczać pracę według wykonania norm. Uwzględniono również przy obliczaniu osiągnąć w pracy ilość godzin postojowych.**

Ingerencja związków zawodowych w ruchu współzawodnictwa pracy wpłynie niewątpliwie na jeszcze większą popularność tego ruchu wśród włókniarzy. (p)

350 tysięcy za pończochy

78 nieuczciwych kupców ukarano

Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi rozpatrywała w ostatnich dniach sprawy kilkunastu kupców obwinionych o pobieranie nadmiernych cen i inne przestępstwa natury gospodarczej. Komplet Orzekający Komisji ukarał grzywnami następujących kupców:

Domicelę Iwaneczko, właścicielkę sklepu z materiałami tekstylnymi przy ul. Andrzeja Struga 5, zam. Legionów 16, za brak cennika, grzywną w kwocie 50 tysięcy złotych.

Stefanię Biedrzycką współwłaścicielkę sklepu „Boruta", Narutowicza 19, zam. Narutowicza 107, za pobieranie nadmiernych cen i brak cennika ogólnego grzywną w kwocie 70 tysięcy złotych.

Marię Cionkiewicz właścicielkę restauracji przy Legionów 23, zam. Wschodnia 50, za pobieranie nadmiernych cen za wódkę, grzywną w kwocie 75 tysięcy złotych.

Poza tym wyłowiono i ukarano nieuczciwych kupców z terenu województwa, a mianowicie:

Stanisławę Szustkiewicz, zam. w Jeżowie, ul. Piotrkowska 21, właścicielkę sklepu tekstylnego, za pobieranie nadmiernych cen za pończochy grzywną w kwocie 350 tysięcy złotych.

Henryka Krukowskiego, właściciela sklepu rzeźniczego w Ujeździe Kościelna 3, za pobieranie nadmiernych cen za kiełbasę, grzywną w kwocie 100 tysięcy złotych.

Wacława Ornatowskiego, właściciela sklepu spożywczego w Łowiczu, zam. tamże ul. Prez. Bieruta 37, za pobieranie nadmiernych cen grzywną w kwocie 100 tysięcy złotych.

Janinę Kosmala właścicielkę sklepu włókienniczego w Jeżowie, ul. Łowicka 35, za pobieranie nadmiernych cen za materiały sukienkowe i odmowę sprzedaży pończoch grzywną 75 tysięcy zł.

Poza tym siedemdziesięciu nieuczciwych kupców ukarano grzywnami niższymi od 50 tysięcy zł.

Rzeźnik skradł słoninę

Niesłychanej kradzieży dopuścił się rzeźnik Adam Wiśniewski, zam. przy ul. Rzgowskiej 4. Widocznie chciał on zaopatrzyć kogoś w słoninę, a nie znajdując źródeł nabycia pożądanej ilości towaru ukradł 4 kilogramy słoniny w sklepie PSS przy ul. Kopernika 59. Zapobiegliwego rzeźnika przekazano Milicji Obywatelskiej.

Niemka złodziejką

W firmie PZZPJG przy ul. Strzelców Kaniowskich 61 zatrzymano Niemkę Julię Bitner zamieszkałą przy ul. Gazowej 18. Ukradła ona 70 szpulek creppy. Przestępczynię przekazano Milicji.

Kradzież ubrań

Do dyspozycji Prokuratury przekazano trzech pracowników CTB Sp. przy ul Tymienieckiego 20 Są to Marian Olek, zam. przy ul. Łowieckiej 11, Julian Nowak, zam. przy ul. Przewodniej 38 i Antoni Płusk zam. przy ul. Rolnej 44. Ukradli oni 30 ubrań roboczych na szkodę w. w. firmy.

Miotły – MIOTEŁKI

Miasto Zgierz
czyli „Golono... i turbowano"

Z czyli „Golono... i turbowano".
NACIE zapewne, łodzianie, bajeczkę Mickiewicza pt. „Golono, strzyżono". Jedyny to utwór Wieszcza, w którym figuruje nazwa miasta Zgierza. Nie miasta Łodzi, niestety, tylko właśnie akurat Zgierza („Mieszkał Mazur blisko Zgierza, któremu zginęła suka")! Bo nie nasze miasto miał chyba poeta na myśli, pisząc w „Sonetach Krymskich": „Patrzę w niebo, gwiazd szukam, przewodniczek ŁODZI". Za to Zgierz powtarza się w wyżej wymienionej poezji aż trzykrotnie, bo raz, jak już powiedzieliśmy, w związku z miejscem zamieszkania upartego Mazura, drugi raz — podczas kłótni („Miasto Zgierz całe się zbiega"!) i po raz trzeci — w zakończeniu, kiedy Mazur, widząc, że w żaden sposób nie przełamie uporu swej żony nawet topiąc ją w sadzawce, jak „kadź ogórków", — „puścił się aż do Zgierza i tam przystał za żołnierza"!

Zastanawiałem się nieraz, skąd wzięło się Mickiewiczowi, by miasto Zgierz aż tak unieśmiertelnić? I uświadomiłem to sobie dopiero po niedzieli, spotkawszy znajomego — świadka awantury w czasie meczu piłkarskiego z tamtejszą Borutą. Nic innego, pomyślałem, tylko ślepy mazurski upór zgierzan musiał być już głośny w epoce Trzech Wieszczów, a jego tradycje po dziś dzień chlubnie podtrzymuje ogół zgierskich obywateli — nawet podczas konkurencji sportowych. Bo zgierska publiczność, widząc, że zgierska „Boruta" przegrała z łódzkim TUR-em 3:2, zawołała „golono!". A nie mogąc, jak ów przodek z bajki, zawlec wszystkich łódzkich przeciwników do sadzawki, przynajmniej usiłowała poturbować powracającego do szatni sędziego oraz zwycięską drużynę TUR-u! Zgierzanie czynili to z uporem godnym lepszej sprawy — „golili i... turbowali", nie pomni na „treść wyroku", któremu poddać się nie pozwalał historyczny zgierski upór!

Upór ten, jak widzimy, od czasów Mickiewicza nie tylko nie stępiał, ale — zsolidarniał! Więc, łodzianie, strzeżcie się zgierzan i lepiej z nimi nie grajcie, jeżeli nie chcecie być za kadź ogórków! Zwłaszcza, że jak się dowiaduję w ostatniej chwili, klub „Boruta" postanowił wykopać obok zgierskiego boiska głęboką sadzawkę i nazwać ją na pamiątkę zarówno Mickiewicza, jak i ostatniego pobicia drużyny TUR-u „Golono i... turbowano"!

Złote jabłka

JEŻELI kilo jabłek kosztuje we wrześniu już 200 złotych, to jabłka te są naprawdę złote! Ale nie tylko jabłka. Jedliśmy we wrześniu również złote gruszki i złote śliwki — nie mówiąc już o winogronach, w stosunku do których cały świat pracy musiał zastosować znaną lisią politykę („za kwaśne!").

Dlaczego owoce były w tym roku takie drogie? Czy ich nie było, nie obrodziły? Sądząc po zawalonych po brzegi wystawach sklepowych, tak źle chyba nie było. Zapomniano tylko, widocznie, zająć się w porę regulacją cen. Widzi się wprawdzie w oknach cyfry skromne: 40, 50, 60, 110 złotych, ale kiedy przyjrzeć się bliżej — to okazuje się, że są to ceny za ćwierć kilo, lub 10 deka. — Dziwne są te owoce! Nikt ich nie sieje, nie orze, a tyle kosztują! To też dzieci proletariatu mogą je pożerać ile chcą, ale — tylko oczyma! I napawać się ich zapachem — płaszcząc pożądliwe noski o grube szyby okienne!...

Gimnazjum i Liceum Mięsne
przygotowują wykwalifikowanych rzeźników

Nie tylko w wielu dziedzinach naszego przemysłu odczuwamy dotkliwy brak fachowców, ale również w wielu dziedzinach rzemieślnicy nasi nie stoją na wysokości zadania. Czeladnicy i majstrowie, to często ludzie bez przygotowania fachowego o bardzo wąskim kręgu wiadomości ogólnych. Rzecz oczywista, że cierpi na tym całość gospodarki państwowej.

W pewnych zawodach problem ten rozwiązywany był już od dawna, wprawdzie powoli, ale systematycznie przez zakładanie szkół zawodowych. W przemyśle państwowym, czy w prywatnych warsztatach rzemieślniczych mamy już absolwentów tych szkół, którzy stosują nowoczesne metody pracy oraz wprowadzają ulepszenia. Powoli stwarza się nowy typ zawodowca, wykwalifikowanego, a także nie różniącego się pod względem obycia, czy wykształcenia od swoich kolegów-absolwentów szkół ogólnokształcących. Zanika pomału sztuczna różnica pomiędzy urzędnikiem, a zdolnym, światłym fachowcem: robotnikiem, czy rzemieślnikiem.

Jeżeli chodzi o rzeźników, to sprawa ich do niedawna traktowana była rzeczywiście „po macoszemu". Na wielką ilość gimnazjów handlowych, krawieckich, czy włókienniczych brak było zupełnie średniej szkoły zawodowej, gdzie mogliby się kształcić przyszli pracownicy przemysłu mięsnego.

GIMNAZJUM MIĘSNE

Dopiero dwa lata temu powstało pierwsze i dotąd jedyne w Polsce Gimnazjum Przemysłu Konserwowego w Łodzi. Kształcą się tam chłopcy w wieku od lat 15 do 18 na kierowników miejskich i wiejskich spółdzielni mięsnych oraz na stanowiska kierownicze poszczególnych działów w przetwórniach mięsnych. Uczeń po ukończeniu gimnazjum otrzymuje maturę, która uprawnia go do kształcenia się w liceach spółdzielczych i spożywczych, a następnie w Wyższej Szkole Gospodarstwa Wiejskiego. Niezależnie od małej matury absolwent po ukończeniu 4 klas gimnazjum staje przed komisją egzaminacyjną, złożoną z przedst. Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Spożywczego, Cechu Rzeźników oraz grona profesorskiego, uzyskując świadectwo czeladnika przetworów mięsnych. W obecnym roku szkolnym zostało przeniesione z Zabrza do Łodzi Liceum Przemysłu Konserwowego, stanowiące dalszy ciąg Gimnazjum. Po ukończeniu Liceum absolwent otrzymuje „dużą maturę" oraz jest predystynowany do tytułu majstra w swoim zawodzie.

Uczniowie szkoły przemysłu mięsnego w 95 proc. rekrutują się ze środowiska robotniczego i chłopskiego. Przy gimnazjum istnieje internat, gdzie utrzymanie jest zupełnie bezpłatne. Szkoła jest pod specjalną opieką Min. Przem. i Handlu, które ją subsydiuje, opiekują się nią również Związki Zawodowe.

Zainteresowanie szkołą jest ogromne, świadczy o tym wielka liczba zgłoszeń w bieżącym roku szkolnym, z których uwzględniono zaledwie dziesiątą część. Powodem tego jest przede wszystkim brak pomieszczenia. Właściwie lokal jest... i to pusty, sąsiadujący ze szkołą, cóż z tego, że Kuratorium Okr. Łódzkiego przeznacza go podobno na szkołę handlową. Na razie zaś z braku funduszów lokal ten jest nie wykończony, stoi bezużytecznie. Czy nie możnaby więc rozszerzyć tej pożytecznej i jedynej tego rodzaju w Polsce placówki oświatowej przez oddanie im kilku izb? Ministerstwo Przemysłu i Handlu mogłoby wykończyć ten lokal... A warto rozszerzyć szkołę, gdyż młodzież garnie się do niej chętnie i uczy się pilnie, jak to stwierdza dyrektor szkoły tow. Jędrzejowski. Oprócz nauki przedmiotów ogólnych i zawodowych uczniowie odbywają 16 godzin tygodniowo praktyki w Państwowej Przetwórni Mięsnej Nr 67 oraz w firmie „Eksport-bekon" w Łodzi, gdzie praktycznie zapoznają się ze swoim zawodem. Wśród chłopców istnieje nawet współzawodnictwo pracy. Najlepsi uczniowie, wykazujący się dobrymi ocenami oraz umiejętnością zastosowania zdobytych wiadomości w praktyce — otrzymują nagrody z Min. Przemysłu i Handlu, Zw. Zawodowych i poszczególnych Cechów. (J. P.)

KKO m. Łodzi w nowej siedzibie

Z dniem 4 października 1948 roku biura Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Łodzi z dotychczasową siedzibą przy ul. Piotrkowskiej 77, zostają przeniesione do własnego gmachu przy ul. Andrzeja Struga nr. 3.

—o—

NA ODBUDOWĘ WARSZAWY
dochód z meczu piłkarskiego.

W nadchodzącą sobotę, 2 października r.b., o godzinie 16 na stadionie Łódzkiego Klubu Sportowego w Łodzi (Al. Unii 2) rozpocznie się mecz piłkarski, w którym wezmą udział pracownicy Wydziału Personalnego i Finansowego Zarządu Miejskiego w Łodzi.

Całkowity dochód z imprezy przeznaczony będzie na Odbudowę Warszawy.

Wkrótce premiera w „OSIE" p. t. „PEPINA"

Grana już trzeci miesiąc przy pełnym powodzeniu komedia muzyczna p. t. „Rozkoszna Dziewczyna" schodzi niebawem z afisza. W tej chwili Teatr „OSA" przygotowuje nową frapującą premierę. Będzie nią komedia muzyczna R. Stolza p t. „PEPINA" która swego czasu obeszła triumfalnie sceny całego świata i cieszy się w dalszym ciągu wielkim sukcesem. Sprawia to piękna oprawa muzyczna szereg melodii i przebojów o europejskiej sławie, jak „Daruj mi jedno spojrzenie, Pepino!" — oraz pogodna treść, pełna komediowych sytuacji. Premiera „PEPINY" w pierwszych dniach października, w rolach głównych wystąpią: ZOFIA JAMRY i JANUSZ ŚCIWIARSKI. Reżyseruje WŁ. KWASKOWSKI.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Gospodarczy — ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie z własnego materiału dla szpitala w „Kochanówce":

1) 50 sztuk materacy jednolitych z podgłówkami z trawy morskiej, o wymiarze 190x83x15 cm.,

2) 50 sztuk materacy trzyczęściowych z podgłówkiem z trawy morskiej o wymiarze 190x83x15 cm.

Oferty pisemne, odpowiadające treści formularza ofertowego, należy składać w Wydziale Gospodarczym, przy ul. Legionów 10, 3 piętro, pokój nr. 19 do dnia 8 października 1948 roku do godziny 9, w kopertach należycie zamkniętych i zalakowanych bez znaków firmowych z napisem: „Oferta na wykonanie materacy" (załączyć próbki materiału i trawy).

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 10.

Szczegółowe informacje oraz formularze ofertowe otrzymać można w Wydziale Gospodarczym przy ul. Legionów 10, 3 piętro, pokój nr. 19, w godzinach od 9 do 13.

Wadium przetargowe, zgodnie z przepisami obowiązującymi, w wysokości 3 proc. oferowanej sumy należy wpłacić w Głównej Kasie Miejskiej przy ul. Roosevelta nr. 15, a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 28 września 1948 roku.
Zarząd Miejski w Łodzi.

OGŁOSZENIE.

Podaje się do wiadomości wszystkich właścicieli (posiadaczy) motocykli, że w Starostwie Grodzkim Śródmiejsko-Łódzkim — Oddziale Samochodowym (Łódź, ul. 6 Sierpnia 5, 2 piętro, pokój nr. 35) są do odebrania tablice rejestracyjne serii „A", H" i „K" według następującej kolejności:

4.10.48. r.	A 2500	—	A 2699
5.10.48. r	H 2500	—	H 2549
6.10.48. r.	H 2550	—	H 2599
7.10.48. r.	H 2600	—	H 2649
8.10.48. r.	H 2650	—	H 2699
11.10.48. r.	H 2700	—	H 2749
12.10.48. r.	H 2750	—	H 2799
13.10.48. r.	H 2800	—	H 2849
14.10.48. r.	H 2850	—	H 2899
15.10.48. r.	H 2900	—	H 2949
18.10.48. r.	H 2950	—	H 2999
19.10.48. r.	K 2500	—	K 2549
20.10.48. r.	K 2550	—	K 2599

Przy odbiorze wyżej wymienionych tablic należy przedłożyć dowód rejestracyjny oraz kwit kasowy na zł. 350 z tytułu wniesionych opłat za wspomniane tablice.

Łódź dnia 27 września 1948 roku.
Starostwo Grodzkie
Śródmiejsko - Łódzkie.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Odbudowy — ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji gazowej w gmachu szkolnym przy ul. Krzemienieckiej 51.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego, należy składać w Wydziale Odbudowy przy ul. Piotrkowskiej nr. 17, pokój nr. 211 do dnia 8 października r.b., godziny 11, w kopertach należycie zamkniętych bez znaków firmowych z napisem: „Oferta na wykonanie instalacji gazowej w gmachu szkolnym przy ul. Krzemienieckiej 51".

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 12.

Szczegółowe informacje oraz kosztorys ślepy z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Odbudowy — Oddział Budownictwa — przy ul. Piotrkowskiej nr. 17, pokój nr. 119.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Wadium przetargowe, zgodnie z przepisami obowiązującymi, w wysokości zł. 30,000 należy złożyć w Głównej Kasie Miejskiej przy ul. Roosevelta nr. 15, a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 27 września 1948 roku.
Zarząd Miejski w Łodzi.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Odbudowy — ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji kanalizacyjno - wodociągowej w gmachu szkolnym przy ul. Krzemienieckiej 51.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Wydziale Odbudowy przy ul. Piotrkowskiej nr. 17, pokój nr. 211 do dnia 8 października r.b. do godziny 11, w kopertach należycie zamkniętych z napisem: „Oferta na wykonanie instalacji kanalizacyjno - wodociągowej w gmachu szkolnym przy ul. Krzemienieckiej 51.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 12.

Szczegółowe informacje oraz kosztorys ślepy z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Odbudowy — Oddział Budownictwa — przy ul. Piotrkowskiej nr. 17, pokój nr. 119.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Wadium przetargowe — zgodnie z przepisami obowiązującymi — w wysokości zł. 50.000 należy złożyć w Głównej Kasie Miejskiej przy ul. Roosevelta nr. 15, a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 27 września 1948 roku.
Zarząd Miejski w Łodzi.

WYDZIAŁ ZDROWIA
ZARZĄDU MIEJSKIEGO W ŁODZI
w walce ze wścieklizną.

W związku ze stale wzrastającą liczbą pokąsań przez psy podejrzane o wściekliznę, odbyła się z inicjatywy Wydziału Zdrowia w dniu 22 września rb. konferencja z udziałem przedstawicieli Wydziału Zdrowia, Wydziału Weterynarii, Wydziału Administracyjnego i Komendy Miejskiej Milicji Obywatelskiej w celu omówienia środków zaradczych przeciw szerzeniu się wścieklizny.

Po szczegółowym omówieniu zagadnienia uchwalono zwrócić się z wnioskiem o przedłużenie godzin łowienia psów bezpańskich w śródmieściu do godziny 10, na peryferiach zaś do godziny 12, jak również o zwiększenie liczby wozów do łowienia psów, aby na terenie każdego starostwa pracował jeden wóz.

Postanowiono również zaapelować do administratorów domów, aby dopilnowali ściślej rejestracji psów przez ich właścicieli. W razie otrzymania szczepionki zapobiegawczej przeciw wściekliźnie będą przeprowadzone w roku przyszłym szczepienia ochronne wszystkich psów na terenie miasta.

UWAGA! UWAGA!
HURTOWNICY i KUPCY

Znana ze swej dobroci kreda krawiecka „E" sprzed 1914 r. jest znów w sprzedaży.
Wytwórnia Kraków, ul. Rakowicka 4 m. 4, poszukiwani odsprzedawcy na poszczególne województwa.

MOTO - MECHANO - SPAW
ŁÓDŹ, ul Zgierska Nr 35
Wykonuje wszelkie roboty ślusarskie, reperacje maszyn do szycia. Wytwórnia siatek parkanowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr med. SIENKO KSAWERY specjalista chorób skórnych, pęcherza, wenerycznych, przyjmuje, Kilińskiego 132, w godzinach 13—14 i 16—18. Tel. 205-55. —232

Dr REICHER — specjalista, weneryczne skórne, płciowe (zaburzenia). Południowa nr 25 druga siódma wieczorem. —901

Kupno i sprzedaż

SREBRO w każdej postaci kupuje M Welner i S-ka. Łódź. Piotrkowska 112, tel 120-66. —867

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO kartę odzieżową, Gogorowska Weronika, Łódź, Więckowskiego nr. 72, m. 33. —914

ZAGUBIONO palcówkę na nazwisko Kwiatkowski Józef, wieś Prawęcice, pow. Łęczycki. —915

OGŁOSZENIE

Rejonowa Centrala Aprowizacyjna w Łodzi podaje do wiadomości publicznej, że z dniem 1 września 1948 r. została postawiona w stan likwidacji na podstawie Zarządzenia Ministrów Aprowizacji oraz Przemysłu i Handlu z dna 31 sierpnia 1948 r. wydanego w porozumieniu z Ministrem Skarbu w sprawie likwidacji Rejonowych Central Aprowizacyjnych. W związku z powyższym ogłasza się, że wszelkie pretensje wynikłe z transakcji oraz jakichkolwiek innych stosunków prawnych zawieranych przez osoby zainteresowane z Rejonową Centralą Aprowizacyjną w Łodzi należy zgłaszać przez te osoby w nieprzekraczalnym terminie do dnia 31 października 1948 r.

Po upływie tego terminu żadne pretensje uwzględniane nie będą.

LIKWIDATOR
REJONOWEJ CENTRALI APROWIZACYJNEJ
w ŁODZI

(6877)

ZAKŁADY CHEMIGRAFICZNE
WOJSKOWEGO INSTYTUTU NAUKOWO - WYDAWNICZEGO
w ŁODZI, ul. Gdańska Nr 130

OGŁASZAJĄ

Przetarg nieograniczony

na wykonanie ROBÓT REMONTOWO - BUDOWLANYCH.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na roboty remontowo - budowlane" będą przyjmowane do godz. 12 dnia 8 października 1948 r.

Otwarcie nastąpi o godzinie 13 w biurze Chemigrafii.

Podkładki ofertowe otrzymać można w biurze za zwrotem kosztów.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu bez podania powodów i bez jakiegokolwiek odszkodowania. (6878)

PRENUMERATORZY
UWAGA

WOJEW. EKSPOZ. KOLPORTAŻU SPÓŁDZ. WYDAWN. „WIEDZA"

URUCHAMIA Z DNIEM 1 PAŹDZIERNIKA PRENUMERATĘ INDYWIDUALNĄ — „KURIERA POPULARNEGO" Z ODBIOREM NA MIEJSCU W NASTĘPUJĄCYCH PUNKTACH

KSIĘGARNIA „WIEDZA" ŁÓDŹ — Piotrkowska 70
KSIĘGARNIA „WIEDZA" ;; — Piotrkowska 45
ROZDZIELNIA PISM ;; — Żwirki 1

(6874) CENA PRENUMERATY MIESIĘCZNEJ 100 Zł.

REDAGUJE ZESPÓŁ.
RED. NACZ. — przyjmuje od godziny 12 do 13.

SEKR. RED. — od godziny 10 do 11.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA".

NASZE TELEFONY:

Centrala telefoniczna Redakcji		Administracji	136-91, 257-94
Redaktor Naczelny	130-46	Ekspozytura, Kolportażu	136-91, 257-94
Sekretarz Redakcji	144-18	Dział Ogłoszeń	256-37, 222-2:
Dyrektor Administracyjny	136-91	Ekspedycja	261-9?
		Rozdzielnia	272-57

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 68. Administracja — Łódź, Piotrkowska 70. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. Warunki prenumeraty miesięcznie z dostawą do domu — zł 150, z dostawą przez pocztę — zł 120, z odbiorem w Administracji — zł 100, prenumerata zbiorowa (od 20 egz.) zł. 80
Drukarnia Nr 4, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, Żwirki 2, D—028651